

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Studniówka w „Budowlance”



STRONA 10

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Kolejka elektryczna pójdzie między budynkami

Mieszkańcy grzmia:

„Taki przebieg to absurd!”



To 35 km odcinka jednotorowej linii kolejowej Janów Lubelski - Biłgoraj. Mieszkańcy i przedsiębiorcy mówią wprost, że ta inwestycja zrujnuje im życie.

STRONA 8



Wojciech Dziduch, p.o. wójta Biłgoraj

Dostałem dziesiątki telefonów z krytycznymi uwagami na temat proponowanego przebiegu tej trasy.

Na spotkaniu konsultacyjnym w gminie Biłgoraj nie było ani jednej osoby zadowolonej z przebiegu linii

Nasi burmistrzowie znów zawalczą o władzę

Wszyscy potwierdzili start w wyborach



Antoni Łukasik
burmistrz Goraja



Roman Dziura
burmistrz Józefowa



Andrzej Kozina
burmistrz Turobina



Józef Rudy
burmistrz Frampola



Paweł Dec
burmistrz Tarnogrodu

STRONA 7

Szpital w Biłgoraju zgłosił 204 pracowników do Urzędu Pracy.

Zwolnień jednak nie będzie?

STRONA 6

Kradzież w biłgorajskiej jadłodzielni. Zniknęła pieczętka

STRONA 9

Kasa na sport rozdana. Łada 1945 zgarnęła ponad 300 tys. zł i szkółkę piłkarską od OSiR-u

W mieście zawrzało

STRONA 13



Mateusz Bury, prezes klubu Łada 1945 Biłgoraj

„Przejęcie szkółki przez Ładę nie jest czyjąś fanaberią, ale koniecznością”.

REKLAMA

LUXMED
MEDYCYNIE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

ST O P K A
NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Michał Kańkowski

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

**OGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:**

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
**ul. Wojska
Polskiego 6**

Podczas koncertu Haliny Frąckowiak zebrano ponad 20 tysięcy złotych na ratowanie zabytkowego kościoła

W niedzielę, 14 stycznia do Biłgoraja przyjechała znana artystka, Halina Frąckowiak, by wspólnie kołędować z mieszkańcami w parafii Jana Pawła II w Biłgoraju.

Wydarzenie miało charakter charytatywny, a jego inicjatorem był ksiądz Krystian Bordzań, były wikariusz parafii Jana Pawła II w Biłgoraju, który zbiera pieniądze na remont kościoła w Dubie. Koncert zdecydowanie zaliczyć można do udanych, a mieszkańcy Biłgoraja pokazali serce.

Cel koncertu w parafii Jana Pawła II w Biłgoraju, podczas którego wystąpiła Halina Frąckowiak, był bardzo szczytny, bo każda przekazana i zebrana złotówka trafi na ratowanie kościoła w Dubie (pow. zamojski, gm. Komarów-Osada).



Kościół w Dubie (pow. zamojski, gm. Komarów-Osada), gdzie wikariuszem jest ks. Krystian Bordzań, podparty został stemplami w celu zabezpieczenia przed zawaleniem

Inicjatorem koncertu w parafii Jana Pawła II był jej były wikariusz, ksiądz Krystian Bordzań, który wcześniej przez blisko pięć lat był wikariuszem w biłgorajskiej parafii św. Jana Pawła II.

Na remont ratujący XVIII-wieczny kościół w Dubie potrzebna około 7 milionów złotych. Między innymi na wymianę podwalin, wymianę posadzki, która się zapada, wymianę dachu, wzmocnienie stropu oraz przywrócenie dawnej XVIII-wiecznej bryły kościoła.

Mieszkańcy Biłgoraja do tego dzieła dołożyli swoją cegiełkę, otwierając swoje serca i portfele. Podczas koncertu zebrano 21,380 zł.

Natalia Raćaitis

Ofiary na ratowanie parafialnego XVIII-wiecznego kościoła w Dubie można wpłacać na konto bankowe:

Parafia Rzymskokatolicka Niepokalanego Poczęcia NMP,
Dub 96 22-435 Komarów-Osada

Nr konta:

06 9644 0007 2010 0054 1747 0003

Tytułem: Darowizna na realizację projektu: Ochrona dziedzictwa Kulturowego XVIII-wiecznego kościoła parafialnego Niepokalanego Poczęcia NMP i św. M. Magdaleny w Dubie

GWIAZDKI I SZPILE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Dwie szpile dla radnego powiatowego Marcina Kuliga to pokłosie głośnego wyjazdu pod Sejm 11 stycznia na manifestację między innymi w obronie „wolności mediów”. Marcin Kulig był kierownikiem wyjazdów przedstawicieli PiS z Biłgoraja. Gdy przed wyjazdem chcieliśmy zrobić zdjęcie wyjeżdżającym do Warszawy, nie zgodził się, mówiąc, że ludzie sobie tego nie życzą. Po czym kilka minut później zdjęcia z wyjazdu pojawiły się w mediach społecznościowych biłgorajskiego PiS-u. Wiadomo, są media i media...

Cztery gwiazdki otrzymuje Patryk Jarosz, dwukrotny Mistrz Europy, który w tym roku podczas uroczystego podsumowania roku Polskiego Związku Karate Tradycyjnego został wybrany seniorem roku. W październikowych Mistrzostwach Europy w Rimini zawodnik wywalczył wórek medali w tym złote za zwycięstwa w kumite, czyli pojedynku oraz w fukugo – dwuboju składającym się z kumite i prezentacji kiteit, czyli określonej sekwencji ruchów. Podziwiamy i gratulujemy!

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 25 CZW.
Godz. 17: **XVIII wystawa z cyklu „Radość Tworzenia”,** MDK Biłgoraj

STYCZEŃ 27 SOB.
Godz. 15: **Bal Karnawałowy dla dzieci z Bukowej,** sala OSP Bukowa, wstęp wolny

STYCZEŃ 27 SOB.
Godz. 17: **Gminny Koncert Kolęd i Pastorałek,** GOK w Księżpolu

STYCZEŃ 27 SOB.
Godz. 17: **Potańcówka w Olszance,** świetlica Ostoja w Olszance

NOWA POLECA!!!
Od godz. 12.30 FINAŁ WOŚP, BCK Biłgoraj, wstęp wolny

STYCZEŃ 28 NIEDZ.
Godz. 15: **Gminne Kolędowanie,** Remiza OSP w Potoku Górnym

WOŚP zagra w Biłgoraju. To już w niedzielę

32. Finał pod hasłem „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!” w Biłgoraju ruszy 28 stycznia już o godz. 12.30 na placu BCK. Organizatorzy przewidzieli moc atrakcji.

Mottem tegorocznej zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest hasło: „Tu wszystko gra OK!”.

- W tym dniu będziemy zbierać środki na zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Mamy nadzieję, że - jak co roku - przyłączycie się do nas! - przekazują wolontariusze 32. Finał w Biłgoraju ruszy już o godz. 12.30 na placu BCK. Będą: pokazy

sprzętu policji, straży pożarnej, Nadleśnictwa Biłgoraj.

Od godz. 14 przenosimy się do gościnnego i ciepłego budynku BCK.

- Tu zapraszamy Państwa do udziału w warsztatach z robotyki (sala 222) i oczywiście koncertach, licytacjach, a na koniec będzie Świąteczko do nieba - wyjaśniają organizatorzy.

Na scenie wystąpią: zespoły Młodzieżowego Domu Kultury, zespoły Biłgorajskiego Centrum Kultury oraz grupa Machina.

Licytacje zaplanowane zostały na godziny: 16.15, 17.15 i 18.20. Finał zakończy się Świąteczkiem do nieba!

Natalia Raćaitis

32 FINAŁ SZTAB TU WSZYSTKO GRA!

Godz. 12:30
- pokazy sprzętu /plac BCK/
Policji/Straży Pożarnej/
Nadleśnictwa Biłgoraj

Bitgorajskie Centrum Kultury
28.01.2024
Start FINAŁU
godz. 15.30
sala widowiskowa BCK

Godz. 14:00
- warsztaty z ROBOTYKI /sala 222 BCK/

Godz. 15:30
- zespół Machina

16:15 - LICYTACJA
16:40 - MUK + Balen BCK

17:15 - LICYTACJA
17:50 - MUK

18:20 - LICYTACJA
18:50 - Zespoły BCK

Godz. 19:50 - Świąteczko do nieba

Godz. 14:00
- warsztaty z ROBOTYKI /sala 222 BCK/

Godz. 15:30
- Koncert Finałowy
..Zespół Machina..
zespoły - Młodzieżowego Domu Kultury
zespoły - Biłgorajskiego Centrum Kultury

godz. 16.15, 17.15, 18.20
***** LICYTACJE *****

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²

@ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

Poseł Różyński otworzył się w Biłgoraju. Przejął bastion PiS



Wśród gości znaleźli się burmistrz Biłgoraja, Janusz Rosłan oraz jego zastępca, Jarosław Bondyra

W poniedziałek, 15 stycznia trzecie biuro poselskie w Biłgoraju zostało symbolicznie otwarte. Symbolicznie, bo poseł Wiesław Różyński zapewnia, że nie czekał na oficjalne otwarcie i przecinanie wstęgi, a jego biuro przy ulicy Kościuszki 86, gdzie od lat urzędowali politycy PiS-u, działa już od miesiąca.

Poseł Wiesław Różyński (PSL) jako ostatni z trójki posłów Ziemi Biłgorajskiej otworzył w mieście swoje biuro poselskie. Nie było uroczystego przecinania wstęgi, bo jak zapewnia poseł, biuro funkcjonuje już od miesiąca. Było jednak sporo gości i ważnych osób z powiatu. Poseł Różyński na symboliczną inaugurację zapro-

sił wszystkich samorządowców z terenu powiatu biłgorajskiego i zapewnia, że biuro jest otwarte dla wszystkich, niezależnie od poglądów politycznych.

Z zaproszenia skorzystali między innymi burmistrz Biłgoraja, Janusz Rosłan i jego zastępca, Jarosław Bondyra. Byli też burmistrzowie: Tarnobrodu – Paweł Dec, Frampola – Józef Rudy i Goraja – Antoni Łukasik. Do Biłgoraja przyjechał również wójt Aleksandrowa, Józef Biały. Przyszedł również p.o. wójta gminy Biłgoraj – Wojciech Dzikuch. Ten ostatni daleko nie miał, bo biuro poselskie Różyńskiego znajduje się w bliskim sąsiedztwie Urzędu Gminy Biłgoraj.

- Biuro będzie służyło wszystkim mieszkańcom, którzy będą mieli konkretne sprawy, pytania, które wymagają interwencji po-

selskiej czy rozmowy. Jesteśmy do dyspozycji mieszkańców - mówi poseł Różyński.

Poseł zapewnia, że startował w wyborach po to, żeby zapewnić normalność i zmieniać to, co jest złe.

- Moje biuro to nie tylko przestrzeń, ale przede wszystkim otwarta platforma dla wszystkich, którzy chcą dzielić się swoimi pomysłami, sugestiami i zmartwieniami.

Jako samorządowiec, a dziś poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, zawsze stawiałem i dalej stawiam na dialog i bliski kontakt z mieszkańcami. To właśnie Wy jesteście sercem naszej społeczności i Wasz głos ma dla mnie nieocenioną wartość. Dzięki tym rozmowom zdałem sobie sprawę, jak wiele możemy razem osiągnąć. Wasze pytania i uwagi są dla mnie



15 stycznia poseł Wiesław Różyński oficjalnie otworzył swoje biuro poselskie. Wśród kilkudziesięciu gości znaleźli się samorządowcy, radni, przedsiębiorcy oraz przyjaciele i współpracownicy posła



Dyrektorem biura poselskiego Wiesława Różyńskiego jest Marlena Kornak

drogowskazem w pracy poselskiej. Obiecuję, że będę kontynuował nasze spotkania i będę zawsze dostępny, aby wysłuchać każdego z Was - przekazuje Wiesław Różyński.

Biuro znajduje się przy ulicy Kościuszki 86 w Biłgoraju. Pod



Biuro posła Różyńskiego mieści się w lokalu przy ul. Kościuszki 86 w Biłgoraju i od lat jest siedzibą biur polityków. Dotychczas zajmowali je jednak parlamentarzyści PiS-u i kolejno byli to: Piotr Szeliga, Piotr Olszówka, Beata Mazurek i Jacek Sasin

tym samym adresem swoje biura poselskie mieli kolejno: Piotr Szeliga, Piotr Olszówka, Beata Mazurek i Jacek Sasin (wszyscy z Prawa i Sprawiedliwości).

Dyrektorem biura jest Marlena Kornak, która czeka na Państwa

w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 15 oraz we wtorki, środy i piątki od godz. 10 do 14. Na spotkanie z posłem można umówić się też telefonicznie pod numerem: 577 540 240.

Natalia Raćaitis

Kierowniczka ze starostwa oskarżona o jazdę po pijanemu. Sprawą zajmuje się sąd

O tej sprawie było głośno w ubiegłym roku. Policjanci zostali wezwani do samochodu, który wylądował w rowie. Kierująca nim kobieta miała w organizmie 1,8 promila alkoholu. Szybko wyszło na jaw, że nietrzeźwa kobieta jest urzędniczką zatrudnioną w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju i pełni kierownicze stanowisko. Teraz sprawą kobiety zajmuje się sąd.

Ta akcja miała miejsce 7 kwietnia 2023 r., w Wielki Piątek. Policja zatrzymała w Biszczu 38-latką kobietę, która była pod wpływem

alkoholu. Wcześniej policjanci zostali wezwani do znajdującego się w rowie auta osobowego. Jak przekazali nam później mundurowi, kierująca nim kobieta miała w organizmie 1,8 promila alkoholu.

Szybko wyszło na jaw, że nietrzeźwa kobieta jest kierowniczką zatrudnioną w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju.

Starosta cofnął uprawnienia

Jeszcze w kwietniu prokurator rejonowy wydał postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy należącego do kobiety. W rozmowie z nami w maju prokurator zaznaczył, że została zatrzymana po pracy, w godzinach popołudniowych

w swoim prywatnym samochodzie.

Z informacji uzyskanych przez nas w starostwie wynika, że kierowniczka sama złożyła wniosek o zawieszenie jej w pełnieniu funkcji kierowniczej do czasu wyjaśnienia sprawy. Starosta przychylił się do wniosku. Cofnął jej także uprawnienia do wydawania wszelkich decyzji administracyjnych.

Prokuratura sprawdzała, kiedy piła

W sierpniu Ireneusz Gmyz z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju mówił nam, że 38-latka usłyszała zarzut prowadzenie pojazdu mechanicznego, będąc w stanie nietrzeźwości. Do

ewentualnego sporządzenia aktu oskarżenia niezbędne był badania i opinia retrospektywna, co było konsekwencją przyjętej przez kobietę linii obrony. Najprościej rzecz ujmując, celem badania było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy kobieta piła przed, czy po tym, jak wsiadła za kółko.

Do sądu trafił akt oskarżenia

28 września 2023 r. do sądu w Biłgoraju trafił akt oskarżenia przeciwko kobiecie. Prokuratura oskarżyła ją o czyn z artykułu 178a § 1 Kodeksu karnego:

Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem

środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Sprawę prowadzi teraz Sąd Rejonowy w Biłgoraju. W pierwszej kolejności sąd wydał wyrok nakazowy. Wyrok nakazowy jest zawsze wyrokiem zaocznym (bez udziału stron) i skazującym. Od tej zasady nie ma żadnych odstępstw. Sąd może wydać wyrok nakazowy, jeżeli na podstawie zebranych dowodów okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. W razie wniesienia sprzeciwu przez strony wyrok nakazowy traci moc, a sprawa podlega rozpoznaniu

na zasadach ogólnych, czyli przeprowadza się typowy proces sądowy.

Tak było w tym wypadku.

-Obróńca oskarżonej złożył w sprawie sprzeciw od wyroku nakazowego i na skutek złożonego sprzeciwu wyrok nakazowy utracił moc - wyjaśnia st. sekr. sąd. Maria Oleszek z Sądu Rejonowego w Biłgoraju

Sąd ponadto poinformował nas, że sprawa została odroczone bezterminowo:

-Powodem odroczenia sprawy bez terminu było wydanie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu badań retrospektywnych - tłumaczy Maria Oleszek.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

GRUPA
AZOTYGRUNT TO
URODZAJ

W Grupie Azoty wciąż poszerzamy ofertę, tworzymy produkty nowoczesne, które mają praktyczne zastosowanie w różnych warunkach i dla różnorodnych upraw. Warto to wykorzystać.



www.grupaazoty.com
www.nawozy.eu
agro@grupaazoty.com

**AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR:**



AGRO-BIT Sp. z o.o.
 ul. Krzeszowska 68i
 23-400 Biłgoraj
 tel./fax 84 688 08 07
 tel. kom. 601 164 421
www.agrobit.pl

R E K L A M A

POSTAW NA NAWOZY GRUPY AZOTY I DBAJ Z NAMI O SVOJE UPRAWY

GRUPA
AZOTY

– STRATEGIA NAWOŻENIA AZOTEM

Odpowiednia strategia nawożenia to jeden z podstawowych warunków opłacalnej produkcji rolnej. Planując nawożenie, należy zawsze szukać odpowiedzi na pytanie, jak stosować nawozy, aby ich efektywność była jak największa. Zarówno w nawożeniu przedsięwzięciu, opartym głównie na nawozach fosforowych, potasowych i kompleksowych wieloskładnikowych,

jak i w nawożeniu pogłównym, w którym stosujemy przede wszystkim nawozy azotowe i azotowo-siarkowe, odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Poniżej krótkie przypomnienie, jak zaplanować nawożenie azotem i nie pominąć ważnych aspektów, które mają wpływ na planowanie roślin.

Ile?	Czym?	Kiedy?	Jak?
Planując nawożenie azotem, warto odpowiedzieć na pytania:			
Ile?	Jak wysoka powinna być dawka azotu (ustalamy ją w oparciu o szacowaną wielkość plonu, kondycję i fazę rozwojową roślin, zasoby azotu mineralnego w glebie, ilość azotu wprowadzoną z nawozami organicznymi, naturalnymi itp.).		
Czym?	Jaki nawóz zastosować (tu trzeba wziąć pod uwagę formę chemiczną azotu w nawozie – a więc szybkość działania nawozu, a także obecność dodatkowych pierwiastków, np. siarki, wapnia, magnezu, mikroelementów).		
Kiedy?	W jakich terminach należy zastosować nawóz i na ile części podzielić dawkę całkowitą (ustalając terminy, trzeba wziąć pod uwagę m.in. warunki pogodowe).		
Jak?	W jaki sposób będziemy aplikować nawóz (będą to granule, czy też może będziemy stosować nawóz płynny).		

Niżej zamieszczamy krótkie podsumowanie właściwości nawozów azotowych i azotowych z siarką z oferty Grupy Azoty, aby łatwiej było odpowiedzieć na pytanie „**Czym nawozić?**”.

Pulan, Pulan Macro, Zaksan i Zaksan 33,5 to saletry amonowe – nawozy o uniwersalnym składzie zawierające dwie formy azotu: pogłówną azotanową i przedsięwziętą amonową. Szybko działająca forma azotanowa silnie pobudza rośliny do wzrostu i krzewienia, co jest szczególnie ważne w przypadku wiosennego nawożenia ozimin. Wolniej działająca forma amonowa stymuluje rozwój systemu korzeniowego. **Nawozy linii Saletrzak i Salmag to saletry amonowe wzbogacone w wapń i magnez.** Wybrane produkty zawierają bor.

Siarczany amonu, a więc Pulsar i Siarczan amonu AS21, zawierają azot amonowy, który jest powoli i równomiernie pobierany przez rośliny. Wysoka zawartość siarki siarczanowej – łatwo dostępnej dla roślin – pozwala na zbilansowanie pierwiastka nawet w najbardziej wymagających uprawach.

Nawozy linii Saletrosan, czyli Saletrosan 26 plus i Saletrosan 30, łączą saletry amonowej i siarczanu amonu. Zawierają dwie formy azotu (szybko działającą azotanową i dłużej dostępną dla roślin amonową) i siarkę siarczanową. **Saletromag 25** dodatkowo zawiera magnez.

Roztwór saletrzano-mocznikowy RSM zawiera trzy formy azotu: azotanową, amonową i amidową. Azot azotanowy to forma szybko dostępna dla roślin, natomiast azot amonowy i amidowy odpowiadają za długotrwałe działanie nawozu. W ofercie Grupy Azoty są także nawozy **RSM S**, czyli nawozy RSM wzbogacone w siarkę w formie siarczanowej lub tiosiarczanowej.

Pulrea +INu to mocznik z inhibitorem ureazy do zastosowania przedsięwziętą i pogłówną. Jest to stabilne źródło azotu dla roślin. W glebie ulega stopniowym przemianom do azotu w formie amonowej i azotanowej. Inhibitor ureazy spowalnia rozkład mocznika, dzięki czemu nawóz działa dłużej, a straty azotu związane z ulatnianiem się amoniaku są znacznie mniejsze. W ofercie Grupy Azoty jest także **mocznik Pulrea** przeznaczony do sporządzania roztworów wykorzystywanych do dolistnego (poza korzeniowego) dokarmiania roślin. Azot amidowy z nawozu Pulrea jest bardzo szybko pobierany przez liście. Amidowa forma azotu znajduje się także w nawozach azotowo-siarkowych **Polifoska 21 i Pulgran S**. Połączenie azotu amidowego i amonowego zapewnia długotrwałe działanie tych nawozów. W efekcie produkty można wykorzystać do jesiennego i wiosennego nawożenia.

Nawozy Grupy Azoty to produkty, które sprawdzają się na każdym polu. Wybierając nasze nawozy, sięgasz po produkty najwyższej jakości. Planując strategię nawożenia opartą na nawozach azotowych i azotowo-siarkowych Grupy Azoty, możesz być pewien, że w pełni zbilansujesz potrzeby roślin i uzyskasz wysoką efektywność produkcji.



AGRO-BIT Sp. z o.o.

ul. Krzeszowska 68i, 23-400 Biłgoraj

tel. 84 688 08 07

tel. kom. 601 164 421

www.agrobit.pl

Szpital w Biłgoraju zgłosił 204 pracowników do Urzędu Pracy. Zwolnień jednak nie będzie?

W połowie grudnia w Biłgoraju zawrzało, gdy poinformowaliśmy o 204 pracownikach szpitala będącego w rękach spółki Arion, których pracodawca zgłosił do Urzędu Pracy. Niewiele czasu pozostało, zanim pracownicy zdecydowali, czy zostają na nowych warunkach, czy żegnają się z Arionem. Jak aktualnie wygląda sytuacja?

204 pracowników szpitala pod koniec ubiegłego roku zostało zgłoszonych do Urzędu Pracy. Co prawda umów im nie wypowiedziano, ale wręczono tzw. wypowiedzenia zmieniające. Co to oznacza? Jeśli nie przyjmą zmienionych warunków pracy i nie podpiszą nowych umów, to wtedy stracą pracę. Dotyczy to wszystkich, również lekarzy. Halina Bazan z Powiatowego Urzędu Pracy w Biłgoraju podkreśla, że zgłoszenie dokonane przez Arion nie dotyczy wypowiedzenia stosunku pracy, a warunków zatrudnienia

i związane jest nie z zamknięciem zakładu, a z jego restrukturyzacją. - Arion zgłosił plany zwolnień pracowników we wrześniu. Wskazano 204 pracowników. Jest to związane z prowadzoną restrukturyzacją spółki Arion. W październiku i w listopadzie przedstawiono pracownikom wypowiedzenie warunków zatrudnienia. Nie stosunku pracy. I do dziś [red.: 15 grudnia] pracownicy mają termin, by przyjmując te zmienione warunki zatrudnienia i płacy – wyjaśniała nam w grudniu Halina Bazan. Termin podjęcia decyzji przez pracowników już minął, dlatego sprawdziliśmy, jak obecnie wygląda sytuacja w naszym szpitalu. Sprawa jest poważna, bo z informacji uzyskanych przez nas w PUP wynika, że skutkiem nieprzyjęcia nowych warunków będą zwolnienia części pracowników z dniem 31 stycznia 2024 r. i reszty personelu z końcem lutego, w zależności od daty otrzymania 3-miesięcznego wypowiedzenia. Przy czym sprawa wyklaruje się z końcem stycznia. - Zdecydowana większość tych osób, jeśli się nie zgodzi

Czym są zwolnienia grupowe?

Zwolnienie grupowe ma miejsce, gdy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, zwalnia z przyczyn nie dotyczących pracowników, będących zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, w okresie nieprzekraczającym 30 dni, co najmniej:

- 10 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 100 pracowników,
- 10 procent pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 100, jednakże mniej niż 300 pracowników,
- 30 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 300 lub więcej pracowników, zwanego dalej „grupowym zwolnieniem”.

Zwolnienia grupowe wiążą się ze spełnieniem przez pracodawcę szeregu warunków, jak przeprowadzenie konsultacji, zawarcie porozumienia związkowego, zawiadomienie Powiatowego Urzędu Pracy, zachowanie okresu wypowiedzenia, wypłacenie odprawy.

na nowe warunki, odejdzie z dniem 31 stycznia, bo im wypowiedzenia zmieniające wręczono w październiku. Pięć osób otrzymało takie wypowiedzenia w listopadzie i oni muszą podjąć decyzję do końca lutego – wyjaśnia Halina Bazan z PUP w Biłgoraju.

Kilka osób na pewno zrezygnuje

Urząd Pracy poinformował nas, że z informacji uzyskanych od przedstawicieli spółki Arion wynika, że w szpitalu nie przewidują, by większa liczba pracowników miała się nie zgodzić

na nowe warunki. Potwierdzili jednak, że kilka osób na pewno zrezygnuje z pracy w naszym szpitalu, bo na przykład otrzymali lepsze propozycje. Halina Bazan podkreśla, że obecnie nikt nie został ze szpitala zwolniony. - Sześć osób w wieku emerytalnym przeszło na emeryturę. Te osoby będą kontynuować współpracę na umowach cywil-

no-prawnych – wyjaśnia. W grudniu ustaliliśmy natomiast, że 30 osób złożyło pozwy do sądu. Z propozycji nowych umów niezadowoleni są zwłaszcza pracownicy z długim stażem, gdyż, jeśli chcą kontynuować zatrudnienie, muszą zrezygnować z dodatków i benefitów, jakie wywalczyli i wypracowali sobie przez lata.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A



SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraj – etap III

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwały Nr XIII/95/07 Rady Miasta Biłgoraj z dnia 29 czerwca 2007 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraja i uchwały Nr XXXII/292/17 Rady Miasta Biłgoraj z dnia 25 października 2017 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XIII/95/07 Rady Miasta Biłgoraj z dnia 29 czerwca 2007 r.,

zawiadamiam

o wyłożeniu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraj – etap III

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, która jest dokumentem wymagającym przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w dniach od 31.01.2024 r. do 21.02.2024 r.** na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biłgoraja (<https://umbilgoraj.bip.e-zeto.eu/index.php>) oraz w siedzibie Urzędu Miasta Biłgoraja, Plac Wolności 16, 23-400 Biłgoraj, **pokój nr 3, w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.**

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się w dniu 08.02.2024 r. o godz. 15:00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Biłgoraja

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta Biłgoraja:

- 1) **w formie pisemnej** na adres: Urząd Miasta Biłgoraja, Plac Wolności 16, 23-400 Biłgoraj, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,
- 2) **ustnie do protokołu** w Urzędzie Miasta Biłgoraja, Plac Wolności 16, 23-400 Biłgoraj,
- 3) **w formie elektronicznej** poprzez Elektroniczną Skrzynkę Podawczą na platformie ePUAP, opatrzoną podpisem kwalifikowanym lub podpisaną przy pomocy profilu zaufanego ePUAP, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 08.03.2024 r.**

Zgodnie z art. 46 ust.1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie udostępnienia go do publicznego wglądu.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 w/w ustawy - należy składać do Burmistrza Miasta Biłgoraja na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Biłgoraja.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA BIŁGORAJA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraj – etap I, dla działek nr: 19/35, 20/13, 20/10, 21/1, 22/1, 23/4, 23/5 ark. 25 oraz zachodniej części działki nr 18 ark. 25, położonych w Biłgoraju (obszar zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu Model Opakowania, linii kolejowej LHS oraz tzw. „obwodnicy północnej” miasta)

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr VII/73/2019 Rady Miasta Biłgoraj z dnia 15 maja 2019 r. o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biłgoraj – etap I, dla działek nr: 19/35, 20/13, 20/10, 21/1, 22/1, 23/4, 23/5 ark. 25 oraz zachodniej części działki nr 18 ark. 25, położonych w Biłgoraju zawiadamiam **o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 31 stycznia 2024 r. do 21 lutego 2024 r.** w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Biłgoraj, Plac Wolności 16, 23 - 400 Biłgoraj pokój nr 3 jak również na stronie internetowej Urzędu Miasta Biłgoraj oraz Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biłgoraja pod adresem umbilgoraj.bip.e-zeto.eu w zakładce Obwieszczenia.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **15 lutego 2023 r. o godzinie 15⁰⁰** w Urzędzie Miasta Biłgoraj, Plac Wolności 16, 23 - 400 Biłgoraj w Sali Konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany planu.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Burmistrza Miasta Biłgoraj, Plac Wolności 16, 23 - 400 Biłgoraj, e-mail: seretariat@bilgoraj.pl w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 8 marca 2024 r.** Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biłgoraja w zakładce Obwieszczenia, na stronie internetowej Urzędu Miasta Biłgoraja oraz w jego siedzibie w pokoju nr 3.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 11a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez wójta, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Nasi burmistrzowie znów zawalczą o władzę. Wszyscy potwierdzili swój start w nadchodzących wyborach

Powiat biłgorajski to od tego roku aż sześć miast, o dwa więcej niż przed wyborami w 2018 roku. W wyborach samorządowych 2024 mieszkańcy naszego powiatu wybiorą więc sześciu burmistrzów. Wszyscy obecni władarze potwierdzili nam swój start w wyborach. Zapytaliśmy też, dlaczego oraz z jakich komitetów wystartują. Zdecydowana większość zapewnia, że pójdzie własną drogą, z dala od polityki.

Znamy termin wyborów samorządowych. 7 kwietnia odbędzie się pierwsza tura, kiedy to wybierzemy radnych i władarzy jednostek samorządów terytorialnych. 21 kwietnia odbędzie się natomiast druga tura głosowań na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast tam, gdzie zwycięzca nie zostanie wyłoniony w pierwszym terminie.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym termin zgłaszania gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast minie 14 marca o godz. 16. Czasu niby jest jeszcze sporo, ale w powiecie biłgorajskim już klaruje się lista potencjalnych kandydatów do walki o fotele władarzy gmin. Przypomnijmy, że od ostatnich wyborów samorządowych przybyło nam w powiecie aż dwóch burmistrzów, gdyż miejscowości Goraj i Turobin w ciągu ostatniej kadencji odzyskały prawa miejskie, tym samym zarządzający nimi wójtowie: Antoni Łukasik i Andrzej Kozina stali się burmistrzami.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że swój udział w walce o fotel burmistrza Biłgoraja potwierdziło dwóch najmocniejszych kandydatów z 2018 roku, czyli obecny burmistrz Janusz Rosłan i radny miejski Wojciech Gleń. Janusz Rosłan rządzi w Biłgoraju od 2002 roku i startuje z własnego komitetu wyborców. Zapytaliśmy burmistrzów pozostałych pięciu miast z terenu powiatu biłgorajskiego, czy wystartują w nadchodzących wyborach. Wszyscy potwierdzili swój udział.



Paweł Dec
burmistrz Tarnobrogu

Wiemy, co mamy dalej robić, dlatego przez kolejną kadencję chcę te wszystkie inwestycje i inicjatywy, które zaczęliśmy, dokończyć.



Roman Dziura
burmistrz Józefowa

Myślę, że będzie to z korzyścią zarówno dla mnie, jak i dla mieszkańców, by doświadczony człowiek służył miastu i gminie przez kolejną kadencję.



Józef Rudy
burmistrz Frampola

Jest jeszcze wiele projektów, które należy dokończyć. Sporo aplikowaliśmy, prowadzimy wiele inwestycji. Od 21 lat jestem związany z gminą Frampol.



Antoni Łukasik
burmistrz Goraja

Nigdy do tej pory nie mieliśmy tak ambitnych planów, ponieważ w tym roku przeznaczaliśmy w budżecie 23 mln zł na inwestycje. Jest to ponad 50 proc. wszystkich wydatków w gminie, więc będzie to spore wyzwanie.



Andrzej Kozina
burmistrz Turobina

Chciałbym kontynuować to, co rozpocząłem, czyli widoczny rozwój Turobina. W ciągu tej kadencji wykonaliśmy inwestycje za 70 mln zł. Jest to ogromne przedsięwzięcie, wcześniej nawet nikt nie pomyślał, że można takie inwestycje wykonywać w gminie Turobin.

Józefów: Ta praca jest moją pasją

W Józefowie nieprzerwanie od 2006 roku rządzi Józef Dziura. W wyborach samorządowych w 2018 pokonał dwóch kontrkandydatów w pierwszej turze, zdobywając 56,73 procent głosów. Jeśli wygra i tym razem, będzie to jego piąta kadencja. - Wezmę udział w wyborach i jak zawsze wystartuję ze swojego komitetu wyborców: „Józefowska Inicjatywa Samorządowa”. Mam już na tyle doświadczenia, że ta praca jest moją pasją. Myślę, że będzie to z korzyścią zarówno dla mnie, jak i dla mieszkańców, by doświadczony człowiek służył miastu i gminie przez kolejną kadencję. Wszyscy będziemy czerpać z tego korzyści - mówi Roman Dziura.

Tarnobrzeg: Wiemy, co mamy robić w kolejnej kadencji

Paweł Dec jest burmistrzem Tarnobrogu od 2018 roku. W wyścigu o władzę wygrał w 2018 roku w drugiej turze z ówczesnym burmistrzem, Eugeniuszem Strużem, zdobywając 57,30 proc. głosów.

Burmistrz Dec potwierdza, że wystartuje z własnego komitetu wyborców.

- Bardzo sobie to cenie, że nie angażuję polityki do samorządu. Dużo w Tarnobrodzie zrobiliśmy i jeszcze wiele mamy zaplanowane. Mamy

już sporo pieniędzy przyznanych na inwestycje na przyszłe lata. Wiemy, co mamy dalej robić, dlatego przez kolejną kadencję chcę te wszystkie inwestycje i inicjatywy, które zaczęliśmy, dokończyć - wyjaśnia Paweł Dec.

Frampol: Jest jeszcze wiele projektów, które należy dokończyć

W 2018 r. Józef Rudy z Biłgoraja przejął urząd po burmistrzu Tadeuszu Niedźwieckim, który nie wystartował w wyborach. Józef Rudy w pierwszej turze wyborów pokonał aż pięciu kontrkandydatów rodem z Ziemi Frampolskiej (z Frampola, Radzięcina, Teodorówki i Woli Radzieckiej). Zdobył 1 473 głosy, co dało mu wynik na poziomie 52,14 proc.

- Półtora miesiąca temu podjąłem decyzję, że będę startował. Jest jeszcze wiele projektów, które należy dokończyć. Sporo aplikowaliśmy, prowadzimy wiele inwestycji. Od 21 lat jestem związany z pracą w gminie Frampol, najpierw na stanowisku sekretarza, teraz burmistrza. Wydaje się oczywiste, że chcę się kontynuować rozpoczęte inwestycje i dalej robić coś dobrego dla społeczeństwa. Praca przynosi wymierne korzyści i daje poczucie spełnienia - mówi Józef Rudy. Burmistrz Frampola dodaje, że nie należy do żadnej partii politycznej i wzorem poprzednich wyborów, wystartuje z własnego

apolitycznego komitetu wyborczego.

Goraj: W najbliższych latach jest jeszcze sporo do zrobienia

Antoni Łukasik w 2018 roku wybrany został na kolejną kadencję wójta gminy Goraj, którą zarządza od 2014 roku. Już w pierwszej turze pokonał swojego kontrkandydata i zdobył 87,10 proc. wszystkich głosów. 1 stycznia 2021 miejscowość Goraj uzyskała ponownie status miasta, tym samym Antoni Łukasik stał się burmistrzem. Również on zdecydował, że powalczy o fotel burmistrza w nadchodzących wyborach.

- Jestem do dyspozycji mieszkańców. A co zdecydują, czy zechcą mnie wybrać, to już leży w gestii wyborców. Czas pokaże, co się wydarzy. Mam już spore doświadczenie, a w najbliższych latach jest jeszcze sporo do zrobienia. Nigdy do tej pory nie mieliśmy tak ambitnych planów, ponieważ w tym roku przeznaczaliśmy w budżecie 23 mln zł na inwestycje. Jest to ponad 50 proc. wszystkich wydatków w gminie, więc będzie to spore wyzwanie. Na pewno jest co robić, a czy mnie będzie dane to realizować, to już zdecydują mieszkańcy - mówi Antoni Łukasik.

Burmistrz, tak jak we wcześniejszych latach, również wystartuje z własnego komitetu wyborczego. Dotychczas był

to Komitet Wyborców Wójta, teraz będzie to Komitet wyborców Burmistrza.

Turobin: Chciałbym kontynuować to, co rozpocząłem

Andrzej Kozina w 2018 roku wystartował w wyborach na wójta gminy Turobin i w pierwszej turze pokonał dwóch kontrkandydatów, w tym ówczesnego wójta, Eugeniusza Krukowskiego, zdobywając 53,14 proc. głosów. Został tym samym najmłodszym wójtem w naszym powiecie, gdyż obejmując urząd w 2018 miał 29 lat. Od 1 stycznia 2024 Andrzej Kozina jest już burmistrzem Turobina, bo tego dnia miejscowość odzyskała prawa miejskie. Burmistrz Kozina potwierdza, że wystartuje w wyborach, gdyż nadal chce pracować na rzecz gminy i podkreśla, że potrzeby są ogromne.

- Chciałbym kontynuować to, co rozpocząłem, czyli widoczny rozwój Turobina. W ciągu tej kadencji wykonaliśmy inwestycje za 70 mln zł. Jest to ogromne przedsięwzięcie, wcześniej nawet nikt nie pomyślał, że można takie inwestycje wykonywać w gminie Turobin. Nie było dróg, budynki użyteczności publicznej nie były remontowane. W tej chwili bardzo dużo się zmieniło, dlatego chciałbym to kontynuować. Mam dużo planów na przyszłość. Przede wszystkim chciałbym, żeby

u nas w Turobinie była karetką oraz posterunek PSP. Trzeba przeprowadzić remont ośrodka zdrowia, chciałbym, by darmowe zabiegi rehabilitacji i porady lekarzy specjalistów, które wprowadziłem, były kontynuowane. Budujemy dużą halę sportową, za chwilę rozpiszemy przetarg na dokończenie dwóch pięter w budynku biblioteki i tam będzie kino i duża sala taneczna dla dzieci oraz sala do gry na instrumentach. Musimy dokończyć budowę żłobka. Te inwestycje są już rozpoczęte, a nowych pomysłów mam dużo więcej - mówi Andrzej Kozina.

Burmistrz Turobina dodaje, że w sprawie komitetu wyborczego, z którego wystartuje, nic się nie zmieniło i będzie kandydował z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, tak, jak to było w 2018 roku. O tym, czy mieszkańcy po raz kolejny zaufają władarzom swoich gmin, przekonamy się 7 kwietnia.

PKL chce budować kolejkę elektryczną w gminie Biłgoraj za prawie miliard złotych.

Mieszkańcy grzmia: „To absurd!”

Polskie Koleje Liniowe szykują się do budowy nowego połączenia kolejowego w gminie Biłgoraj. To 35 km odcinka jednotorowej linii kolejowej Janów Lubelski - Biłgoraj.

Tylko że mieszkańcy miejscowości, przez które przebiegać ma kolejka, nie zgadzają się na zaprojektowaną trasę przebiegu. Choć, póki co, inwestor nie spytał ich o zdanie. To gmina Biłgoraj zaprosiła mieszkańców na spotkanie konsultacyjne w sprawie koncepcji przebiegu linii. Entuzjazmu z powodu planowanej inwestycji zdecydowanie nie było. -To jest tak absurdalne, że aż się trudno wypowiadać na ten temat - mówi mieszkaniec gminy.

Mieszkańcy i przedsiębiorcy z gminy Biłgoraj spotkali się 19 stycznia w Urzędzie Gminy Biłgoraj na konsultacjach w sprawie planowanej inwestycji, jaką jest „budowa linii kolejowej Szostaki-Janów Lubelski-Biłgoraj wraz z poprawą dostępności transportu kolejowego w m. Kraśnik”.

Gmina musi zaopiniować projekt

Konsultacje były wewnętrzne inicjatywą gminy Biłgoraj, która została zobowiązana przez wykonawcę do zaopiniowania projektu.

- W całym procesie opiniowania tej koncepcji nie było mowy o żadnych konsultacjach. To ja podjąłem decyzję i poprosiłem pracowników, by przygotowali takie spotkania. Jedna osoba nie może podjąć decyzji. O tym, co jest planowane, muszą wiedzieć mieszkańcy, którzy mają tam działki, mieszkają i prowadzą biznesy - mówi Wojciech Dzikuch, pełniący obowiązki wójta Gminy Biłgoraj.

Przypomnijmy: spółka PKP PLK przygotowuje dokumentację projektową o szacunkowej wartości ponad 23 mln zł dotyczącą budowy 18 km linii kolejowej Szostarka - Janów Lubelski oraz ok. 12 km jednotorowej linii kolejowej do Kraśnika Fabrycznego wraz z łącznicą Kraśnik Miasto - Kraśnik. W ramach zadania ma powstać także dokumentacja projektowa dla budowy oraz elektryfikacji 35 km odcinka jednotorowej linii kolejowej Janów Lubelski -



Na spotkaniu konsultacyjnym w gminie Biłgoraj nie było ani jednej osoby zadowolonej z przebiegu linii. Obecni mieszkańcy i przedsiębiorcy mówili wprost, że ta inwestycja zrujnuje im życie

Biłgoraj.

Projekt przewiduje budowę ok. 16 stacji i przystanków. Proponowane lokalizacje przystanków to: Kraśnik Lasy, Kraśnik Miasto, Kraśnik Piaszki, Kraśnik Fabryczny Modliborzyce, Laski lub Janów Lubelski, Zofianka Górna, Krzemień, Dzwola, Frampol, Sokołówka, Korytków Duży, Nadzeczce, Gromada, Biłgoraj Jana Pawła II. Szacuje się, że budowa odcinka od Szostarki do Janowa Lubelskiego będzie kosztować około 300-400 mln złotych, a całej linii do Biłgoraja - około miliarda złotych. Inwestycja ma powstać w ramach programu Kolej Plus. Samorządowcy, zgodnie z zapisami programu, będą musieli znaleźć na nią w swoich budżetach około 15 proc. wartości całej inwestycji. Na przygotowanie dokumentacji przeznaczono 23 mln zł.

Mieszkańcy: To jest absurd!

Projekt przebiegu kolejki, zawierający cztery warianty trasy, w ubiegłym tygodniu pojawił się w Urzędzie Gminy Biłgoraj, która zorganizowała w tej sprawie spotkanie z mieszkańcami. Nie było natomiast przedstawicieli inwestora. P.o. wójta, Wojciech Dzikuch, od razu poinformował, że gmina zaopiniuje projekt negatywnie.

- Nie mówię „nie” kolejce, ale planowane trasy w żadnym z wariantów przedstawionych przez firmę są nie do przyjęcia - mówi Dzikuch.

Rzadko się zdarza, by mieszkańcy i urzędnicy aż tak mocno zgadzali się w jakiejś kwe-

stii. W tym wypadku wszyscy mówili jednym głosem.

- To jest jakiś absurd! To się z niczym nie wiąże, to jest linia donikąd. Trudniej było wymyślić coś głupszego. To jest tak absurdalne, że aż się trudno wypowiadać na ten temat. Po co to? Jak można coś takiego robić? Czy ktoś nie miał co robić, żeby planować las przekopać?! Przez zagospodarowane działki?! Ale przede wszystkim po co? Czy to kogoś z kimś połączyć? - mówił jeden z mieszkańców gminy.

Inny z uczestników spotkania zwrócił uwagę, że połączenie z Kraśnikiem nie ma dla mieszkańców gminy żadnego znaczenia, bo Biłgorajszczyzna nie jest w żaden sposób związana z Kraśnikiem.

- Unia odchodzi od samochodów spalinowych, to dają nam elektryczną kolejkę. Tylko gdzie my się mamy nią dostać? - dodał ktoś inny.

Mieszkańcy analizowali mapy i wyliczali miejsca kolizyjne, ogromną liczbę potencjalnych wiaduktów i przede wszystkim wyłączeń. Szukali korzystniejszych rozwiązań.

- Wygonem Janowskim mogłoby być bezkolizyjnie i prościutko, tak, jak było przed wojną. A tu między budynkami, centralnie za ścianą tartaku w Majdanie Gromadzie ma biec ta kolej. To jest hit! - mówił jeden z przedsiębiorców.

Obecni zauważyli więcej „hitów”, jak chociażby to, że jeden z wariantów prowadzi kolej przez środek stacji benzynowej w Gromadzie.

Komisarz gminy w pełni zgodził się z mieszkańcami. - Nie wyobrażam sobie, aby



Wojciech Dzikuch
p.o. wójta Biłgoraj

Dostałem dziesiątki telefonów z krytycznymi uwagami na temat proponowanego przebiegu tej trasy, zarówno od osób posiadających działki niezabudowane przy trasie, mieszkańców i przedsiębiorców. (...) Nie podpiszę się pod czymś, czego najpierw nie zaakceptują mieszkańcy.

projektowana kolej, która docelowo ma jeździć z prędkością 120 km/h, zatrzymywała się w Korytkowie, Majdanie Gromadzkim i Nadzeczce tuż przed oknami osób, które od lat tam mieszkają. Następnie przechodziła na zachodnią stronę drogi 835 i wyłączała z użytkowania praktycznie jedyne tereny przemysłowe w obrębie Biłgoraja. Moim zdaniem to jest draństwo! - mówił Dzikuch. Przyznał też, że chętnie spotkałby się z inwestorem i wykonawcą projektu. Zauważył, że takie spotkanie powinno odbyć się jeszcze przed wykonaniem wartego 23 mln zł projektu.

Zapłacą odszkodowania, ale gdzie ci ludzie pójda?

- Trzeba było najpierw zapytać ludzi, czy będzie zainteresowanie tego typu



Na tej mapie czerwoną linią zaznaczono wariant przebiegu trasy kolejki... przez środek stacji benzynowej w Gromadzie



Program Kolej+, w ramach którego powstaje linia kolejowa, zaplanowano do realizacji do 2029 r. Jego realizacja wpłynie na poprawę warunków życia mieszkańców i wzrost atrakcyjności wielu regionów. Będą pod egidą Ministerstwa Infrastruktury Program jest wart ok. 13,3 mld zł, w tym 11,2 mld zł stanowią środki budżetu państwa i ok. 2 mld - środki jednostek samorządu terytorialnego

Proponowane lokalizacje przystanków to: Kraśnik Lasy, Kraśnik Miasto, Kraśnik Piaszki, Kraśnik Fabryczny Modliborzyce, Laski lub Janów Lubelski, Zofianka Górna, Krzemień, Dzwola, Frampol, Sokołówka, Korytków Duży, Nadzeczce, Gromada, Biłgoraj Jana Pawła II

inwestycją - podkreślał. Poruszono również kwestię potencjalnych odszkodowań za wywłaszczenia. - Będą odszkodowania, ale na nie również się nie godzimy, bo będą wypłacane na dzień wyceny, natomiast nikt nie będzie brał pod uwagę utraconych korzyści w przyszłości. Gdzie ci przedsiębiorcy, gdzie ci mieszkańcy mają się przenieść z tych miejsc, gdzie teraz prosperują? To są dziesiątki, jak

nie setki miejsc pracy, a takie zlokalizowanie tej kolei spowoduje, że ci przedsiębiorcy będą musieli zamknąć swoje biznesy, a ludzie pójda rejestrować się w Urzędzie Pracy - zauważa Dzikuch. Zgodnie z planem PKL dokumentacja projektowa ma powstać do 2026 r. Rozpoczęcie budowy zaplanowano w 2027 r.

Kradzież w biłgorajskiej jadłodzielni. Zniknęła pieczętka

Biłgorajska jadłodzielnia działa od kilku miesięcy. Wolontariusze zapewniają, że puste półki to znak, że zapotrzebowanie jest ogromne i zapraszają do dzielenia się jedzeniem. W ubiegłym tygodniu z jadłodzielni zniknęły jednak... wszystkie książki. Te wróciły już na miejsce, ale okazuje się, że skradziono coś innego, z czym związane było zniknięcie książek.

Na bieżąco sprawdzamy, jak wygląda sytuacja jadłodzielni, która znajduje się na Placu Wolności w Biłgoraju. Jadłodzielnia często świeci pustkami, choć, jak zapewniają wolontariusze, jest to spowodowane ogromnym zainteresowaniem, gdyż jedzenie tam pozostawione znika w okamgnieniu.

Przy jadłodzielni znajduje się również książkodzielnia. Ta do tej pory była wypełniona po brzegi. W piątek, 12 stycznia otrzymaliśmy jednak zdjęcia od zaniepokojonego Czytelnika, który pokazał nam, że również książki zniknęły.

Okazało się, że w jadłodzielni doszło do kradzieży. Skradziono jednak nie książki, a pieczętkę, która służyła do ich oznaczania. Wolontariusze zabrali więc książki w ostatni czwartek, 11 stycznia, by w ciepłym i spokojnym miejscu je opieczętować. Książki wróciły już na miejsce.



W książkodzielni nie ma już pieczętki. Została skradziona, a książki zaczęły pojawiać się na internetowych aukcjach. Teraz to wolontariusze dbają, by każda książka miała na okładce pieczętkę

Dlaczego pieczętka na książkach jest tak ważna?

– Doszły nas słuchy, że książki z jadłodzielni pojawiają się na aukcjach. Pieczętka, która znajdowała się w szafie w jadłodzielni i służyła do znakowania książek, została skradziona! Wyrobiliśmy drugą, ale nie zostawimy jej już w jadłodzielni. Jest ona pod opieką wolontariuszy, którzy opiekują się tym miejscem. Książki zostały opieczętowane i już wróciły do jadłodzielni – wyjaśnia Irena Szajewska, koordynatorka wolontariatu z ramienia Fundacji Fundusz

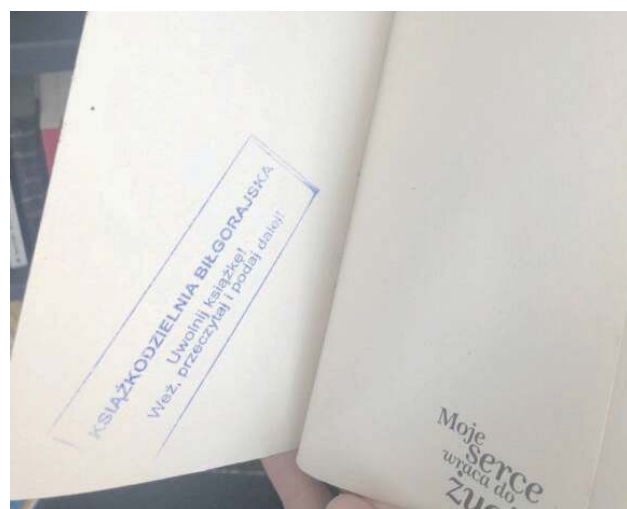
Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

Warto przypomnieć, że jadłodzielnia po otwarciu nie została pozostawiona sama sobie. Opiekę nad nią pełnią wolontariusze z biłgorajskich szkół. Każda szkoła ma miesięczny dyżur. W tym miesiącu jest to LO. im. ONZ w Biłgoraju. Wolontariusze sprawdzają, sprzątają, opiekują się książkami. A ich działania koordynuje Fundacja FLZB.

Biłgorajska jadłodzielnia działa od kilku miesięcy. Utało się mówienie, że jadłodzielnia to miejsce, gdzie można podzielić się jedzeniem z potrzebującymi.

Wolontariusze przypominają, że jadłodzielnia to miejsce dla wszystkich, a idea „foodsheringu” to również troska o niemarnowanie jedzenia i dbanie o naszą planetę.

Foodsharing to inicjatywa, dzięki której ludzie zapobiegają marnowaniu jedzenia dzięki punktom wymiany jedzenia. Jadłodzielnia natomiast to przestrzeń, w której każdy może podzielić się jedzeniem z każdym, bez względu na sytuację materialną. Każdy, kto korzysta z produktów z jadłodzielni, robi to na własną odpowiedzialność.



W biłgorajskiej jadłodzielni można podzielić się również przeróżnymi książkami. Jest ich tam naprawdę sporo

WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl

facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

Anonim mówi: Ale żeby już książki kraść? Tego narodu już chyba kultury nie nauczy...

Czytelnik mówi: A od czego są biblioteki. Ludzie, fikcję tworzą!

Jacek Żybura: „Ludzie, fikcję tworzą!” - taki komentarz przeczytałem pod artykułem. Podpisał się „Czytelnik”. Inicjatywa ciekawa, ale dlaczego jest „fikcją” - według tej osoby? Biblioteki nie przyjmują książek wydanych po którymś tam roku, a jest wiele osób, które odziedziczyły po kimś książki. I co mają z nimi zrobić? Spalić?

Wyrzucić na śmietnik? Lepiej położyć tam, może ktoś akurat skorzysta. A wiem, że jest tam trochę ciekawych pozycji, których nie ma po prostu w bibliotece. Ponadto książki wydawane dawniej były dużo bardziej solidne pod względem opracowania i merytoryki, aniżeli dzisiejsze wydania, gdzie liczy się bardziej ilość i ładna okładka. Ktoś miał ciekawy pomysł i chwalił mu za to!

Marcin Marzec: Od dzisiaj nie tylko po szafach grasują „mole książkowe”, ale również nowe „mole pieczętkowe”

Natalia Raćaitis

Blisko tragedii w Lipinach Dolnych. Jest zatrzymany

W Lipinach Dolnych (gm. Potok Górny) było blisko tragedii. Przed sądem stanie nietrzeźwy kierujący mieszkańiec gminy Harasiuki, który mając w organizmie prawie 4 promile alkoholu, wsiadł za kierownicę toyoty. Kompletnie pijany 39-latek kierował samochodem, nie mając do tego uprawnień, przewoził pasażera i wjechał do rowu.

Dyżurny biłgorajskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 35-letniej mieszkanki gminy Tarnogród, która pobliżu

miejsowości Lipiny Dolne zauważyła, jak jadący przed nią z nadmierną prędkością kierowca toyoty stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu. Kobieta zatrzymała się, by udzielić pomocy. W pojeździe znajdowało się dwóch mężczyzn, którym na szczęście nic się nie stało, natomiast ich stan wskazywał na to, że mogą być pijani. 35-latka powiadomiła dyżurnego, który natychmiast skierował na miejsce policjantów.

Po przybyciu na miejsce policjanci ustalili, że toyotą kierował 39-letni mieszkaniec gminy Harasiuki. Miał w organizmie prawie 4 promile al-

koholu. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania.

Kilka godzin później, około godziny 16, policjanci z komendy w Kraśniku w miejscowości Smółsko Małe zauważyli kierowcę fiata, którego tor jazdy wskazywał na to, że może być nietrzeźwy. Mieli rację, po zatrzymaniu pojazdu do kontroli okazało się, że 58-letni mieszkaniec gminy Aleksandrów był nietrzeźwy. Miał w organizmie 1,5 alkoholu oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Przypominamy, że za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara po-

zbawienia wolności do 3 lat, a także zakaz prowadzenia pojazdów od 3 do 15 lat oraz kara pieniężna od 5 tysięcy złotych do 60 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Natomiast za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Tomasz Zalewa

Kolejny kandydat na burmistrza Biłgoraja?



Wygląda, że to będzie kolejny kandydat na burmistrza Biłgoraja, choć oficjalnie jeszcze tego nie potwierdził. Radny Marcin Adam Mura organizuje spotkania z mieszkańcami, teraz na jedno z nich zaprosił młodzież. - Przyszłość Biłgoraja zależy od ludzi młodych, którzy niebawem wejdą w dorosłe życie. Zdaję sobie z tego doskonale sprawę - mówi radny. Wiadomo, że do wyścigu o fotel burmistrza Biłgoraja staną: dotychczasowy burmistrz, Janusz Roslan oraz Wojciech Gień i Ireneusz Bulicz. To będzie ten czwarty do brzydy?

Maturzyści z „Budowlanki” rozpoczęli odliczanie do matury



Klasa 4b z wychowawczynią Anitą Paluch i z osobami towarzyszącymi

20 stycznia maturzyści z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących bawili się na swojej studniówce, którą zorganizowali w Janowie Lubelskim. Odliczanie stu dni do matury rozpoczęli w sumie uczniowie ośmiu klas: 4 klas liceum, 2 klas technikum i 2 klas branżowej szkoły II stopnia.

Impreza była tradycyjna i przepiękna. Były ciepłe słowa, podziękowania, kwiaty, piękne stroje, uśmiechy i przede wszystkim polonez. A później już tylko bal do białego rana.

Natalia Raćitis



Panowie ze szkoły branżowej z opiekunem Grzegorzem Kaczorem



Klasa 5b (technikum) z wychowawcą Wiesławem Ćwikiem oraz z osobami towarzyszącymi



Klasa 5a (technikum) i wychowawczyni Edyta Szuba



Studniówka maturzystów z Budowlanki rozpoczęła się uroczystym polonezem



Klasa 4d z wychowawczynią Magdą Bilińską oraz z osobami towarzyszącymi



Klasa 4a z wychowawczynią Krystyną Bednarczuk i z osobami towarzyszącymi



Klasa 4c z wychowawczynią Barbarą Mazur



Dyrekcja, wychowawcy, nauczyciele z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących oraz zaproszeni goście, wśród których znalazł się poseł na Sejm RP Wiesław Różyński

Kto będzie patronem liceum w Biłgoraju? Dwóch kandydatów



Kto będzie patronem II LO w Biłgoraju?

II liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju będzie mieć swego patrona. O tym, kto patronował będzie szkole, zdecydują w głosowaniu licealiści, nauczyciele oraz rodzice i pracownicy szkoły. Kandydatów jest dwoje.

Pierwszy kandydat na patrona szkoły to błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko – bohater naszych czasów, niepodważalny autorytet, męczennik, patriota. Drugim jest Maria Skłodowska-Curie – polska uczona zajmująca się

fizyką doświadczalną i chemią fizyczną, laureatka nagrody Nobla z fizyki i chemii, to pierwsza kobieta, która spoczęła w paryskim Panteonie w dowód uznania zasług naukowych. W związku z działaniami związanymi z wyborem patrona w ZSBO w Biłgoraju gościł prokurator, Andrzej Witkowski. Gość niecodzienny, bo świadek wydarzeń związanych ze śledztwem w sprawie zabójstwa Kapelana „Solidarności”, ks. Jerzego Popiełuszki. Andrzej Witkowski pracował w Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN. Specjalizował się w śledztwie w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki.



Kto będzie patronem II LO w Biłgoraju?

Wizyta prokuratora Witkowskiego związana była także z tym, że w tym roku przypada 40. rocznica męczeńskiej śmierci Kapelana „Solidarności”. Prokurator Witkowski w czasie

spotkania zaprezentował postać i działalność ks. Popiełuszki, okoliczności walki władz komunistycznych z ks. Popiełuszką oraz okoliczności jego śmierci.

Tomasz Zalewa

Już gotowa. Biłgoraj się doczekał



W najbliższy czwartek oficjalne otwarcie hali sportowej przy SP 1 w Biłgoraju

W czwartek dostaniemy nową halę sportową w Biłgoraju. To obiekt przy Szkole Podstawowej nr 1. Inwestycja za ponad 15,5 miliona złotych rozpoczęła się w wakacje w 2022 roku.

SP nr w Biłgoraju to największa pod względem ilości uczniów szkoła w powiecie biłgorajskim (siódma w województwie). Przez lata nie mogła jednak doczekać się hali sportowej. Za tydzień oficjalnie marzenia się spełnią. - Wybudowaliśmy halę sportową z prawdziwego zdarzenia i na miarę XXI wieku, w skład której wchodzi pełnowymiaro-



W najbliższy czwartek oficjalne otwarcie hali sportowej przy SP 1 w Biłgoraju

we boisko 20 x 40 m, hala widowiskowa na ok. 350 miejsc siedzących. Jest również zaplecze rehabilitacyjne, bo to jeden z celów pomocy potrzebującym oraz niepełnosprawnym uczniom naszej szkoły – mówi Adam Skakuj, kierownik gospodarczy SP nr 1 oraz radny Rady Miasta Biłgoraja.

- Samo pole do gry będzie swą wielkością porównywalne do pola gry w biłgorajskim OSiR. Będzie ono przedzielone kotarami na trzy, więc równocześnie będzie można korzystać z dwóch lub trzech pól – dodaje Skakuj.

Tomasz Zalewa

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik socjalny, Biłgoraj/ Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce	1	5 500,00 zł	u
Pakowacz ręczny – zmiana nocna, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	5 900,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	5 900,00 zł	u
Pracownik uboju i rozbioru tusz, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	6 300,00 zł	u
Magazynier, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	6 000,00 zł	u
Wędzarz, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	6 500,00 zł	u
Opiekunka dziecięca, Biłgoraj, Bambini	1	4 242,00 zł	u
Pedagog specjalny, Biłgoraj, Bambini	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw rozliczeń produkcji, Frampol/ FROST LINE	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj/ EKOEL	1	6 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Biłgoraj/ EKOEL	1	5 500,00 zł	u
Pracownik stacji paliw, Biłgoraj/ KANPIKO		28 zł/godz.	z
Pracownik prac dorywczych, Olchowiec		28,1 zł/godz.	z
Pomocnik w gospodarstwie sadowniczym, Korchów Pierwszy		27,7 zł/godz.	z
Elektromonter, Biłgoraj/ ENERGO – BUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Cyncynopol/ ENERGO – BUD	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wypadł z drogi i uderzył w przepust



Kierujący hyundaiem na łuku oblodzonej jezdni stracił panowanie nad pojazdem

Groźny wypadek w miejscowości Podlas (gm. Aleksandrów). Kierujący samochodem marki Hyundai z obrażeniami ciała trafił do szpitala po tym, jak jego auto wypadło z drogi. Mężczyzna na oblodzonej jezdni stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przepust drogowy.

Do wypadku doszło w czwartek (18 stycznia). Około godziny 16 dyżurny biłgorajskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Podlas. Policjanci pracujący na miejscu zdarzenia wstępnie ustalili, że 44-letni mieszkaniec

gminy Aleksandrów, kierując hyundaiem na łuku oblodzonej jezdni, stracił panowanie nad pojazdem. Kierujący zjechał z drogi, a następnie uderzył w przepust drogowy. Mężczyzna był trzeźwy. Z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. - Ustalamy dokładne okoliczności zdarzenia i apelujemy o ostrożność na drodze. Obecna pogoda nie poprawia warunków na drodze, jest ślisko i niebezpiecznie. Zdejmijmy nogę z gazu i pamiętajmy, aby dostosować prędkość do warunków panujących na drodze - przekazuje KPP Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Kasa na sport rozdana. Łada 1945 zgarnęła ponad 300 tys. zł i szkołkę piłkarską od OSiR-u

Urząd Miasta rozdał w ubiegłym tygodniu 700 tys. zł na realizację zadań publicznych w 2024 r. z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej oraz ochrony i promocji zdrowia.

Z tej kwoty prawie połowę zgarnęła biłgorajska Łada 1945. Tego samego dnia klub ogłosił, że przejął szkołkę piłkarską OSiR. W mieście zawrzało, a na naszym portalu gazetabilgoraj.pl pojawiły się dziesiątki komentarzy. Swoje opinie wyrazili mieszkańcy, działacze, a do dyskusji dołączył nawet zastępca burmistrza.

18 stycznia Urząd Miasta Biłgoraj ogłosił wyniki konkursu na realizację zadań publicznych w 2024 r. przez organizacje pozarządowe z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej oraz ochrony i promocji zdrowia. Innymi słowy - ogłoszono listę dotacji, jakie w tym roku otrzymały biłgorajskie kluby sportowe.

Wielkie pieniądze i... wielkie niezadowolenie

Wzorem poprzednich lat ogłoszeniu wyników towarzyszyły ogromne emocje. Przeważało poczucie niesprawiedliwości. Przyznane kwoty w każdym wypadku były niższe niż te wnioskowane. Urząd Miasta na ten cel przeznaczył w tym roku 700 tys. zł. Do urzędu wpłynęły 24 wnioski, które łącznie opiewały na prawie 1 mln 200 tys. zł. Janusz Rosłan, burmistrz Biłgoraja, zauważa, że miasta z roku na rok łoży coraz więcej na sport.

Na zadania z zakresu sportu w tym roku zostały przeznaczone i rozdysponowane rekordowe środki w wysokości 700 tys. zł. Dla porównania w 2023 roku rozdysponowanych zostało 550 tys. zł. Łącznie na wspieranie biłgorajskiego sportu w 2024 r. przeznaczymy 3 mln 902 tys. 900 zł. W porównaniu z 2021 r. jest to wzrost środków o prawie 1,6 mln zł, gdzie przeznaczone zostały 2 mln 321 tys. 035 zł. W ramach tych środków, oprócz zadań z zakresu upowszechniania kultury fizycznej, w tym finansowania klubów sportowych, finansowany jest OSiR Biłgoraj – przekazał burmistrz miasta Janusz Rosłan. Nie wszystkich to tłumaczenia satysfakcjonują. Po opublikowaniu listy dotacji na naszym portalu zalała nas lawina komentarzy i telefonów od niezadowolonych rodziców i działaczy. Największe emocje budzi dysproporcja w dotacji przyznanej dla klubu piłkarskiego BKS (4 tys. zł) i Łada 1945 Biłgoraj (315 tys. zł).

Skąd taka ogromna dyspro-

porcja w dofinansowaniu? Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj, wyjaśnia, że kwota dotacji jest odpowiedzią na złożony wniosek konkursowy [red.: BKS wnioskował o 12 tys. zł dotacji, natomiast Łada o 433 tys. zł]. Oprócz tego na ostatecznie przyznaną kwotę wpływ mają ściśle określone kryteria, jak zgodność ofert z zadaniami określonymi w Rocznym Programie Współpracy miasta Biłgoraja z organizacjami pozarządowymi czy społeczne uzasadnienie realizacji poszczególnych zadań.

Łada zgarnęła największą dotację i szkołkę OSiR-u

Jednak rodzice młodych piłkarzy z Biłgoraja skierowali naszą uwagę na jeszcze jeden aspekt zaistniałej sytuacji. Otóż w dniu ogłoszenia listy dotacji klub Łada poinformował, że przejął szkołkę piłkarską działającą do tej pory pod skrzydłami OSiR-u. Rodzice twierdzą, że jedną z pierwszych zmian, jaką wprowadzono, jest konieczność opłacenia składki członkowskiej.

18 stycznia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta odbyło się spotkanie z prezesem Łady, panem Mateuszem Burym, który poinformował nas, że Łada przejmuje szkołkę piłkarską od OSiR. Poinformowano nas również, że trzeba będzie opłacać składkę w wysokości 100 zł miesięcznie. Niby niewiele, ale dla mnie za dużo. Mam troje dzieci, korepetycje, różne potrzeby. Syn od kilku lat chodził na szkołkę, właśnie dlatego, że była za darmo. Do tego grali dotąd na boisku OSiR, teraz mówią, że treningi będą

może w Soli, może w Nadrzeczcu... Czujemy się przyparci do muru, takich rzeczy nie robi się z dnia na dzień - mówi nam mama jednego z młodych piłkarzy. Eliza Rafał, dyrektor OSiR, potwierdza, że szkołka rzeczywiście została przejęta przez Ładę. Do poinformowania rodziców o przejęciu zobligowany został prezes Łady, Mateusz Bury. Dodaje również, że według posiadanych przez nią informacji trenerzy już wcześniej rozmawiali z rodzicami o planach przeniesienia szkoły pod skrzydła Łady. Dyrektor tłumaczy, że taki transfer był nieunikniony.

Ogólnie już się nie spotyka, by Szkołka Piłkarska działała pod OSiR-em. Takie szkoły w całej Polsce działają pod klubami sportowymi. Więc w niedługim czasie i tak musielibyśmy ją zamknąć - tłumaczy dyrektor OSiR.

O szczegółach i powodach przeniesienia opowiedział nam prezes Łady, Mateusz Bury (rozmowa na stronie 12).

OSiR będzie kopał już tylko rekreacyjnie

Eliza Rafał dodaje, że profesjonalny sport musi toczyć się w klubach. OSiR natomiast wyjedzie naprzeciw potrzebom mieszkańców o darmową ofertą rekreacyjno-sportową.

My jako OSiR na wiosnę planujemy otwarcie dla dzieci darmowych grup rekreacyjno-sportowych o profilu piłkarskim.

Podkreśla jednak, że będą to zajęcia rekreacyjne i zawodnicy nie będą mogli brać udziału w rozgrywkach.

Natalia Raćaitis

STOWARZYSZENIE/FUNDACJA	WNISKOWANA KWOTA (ZŁ)	PRZYZNANA DOTACJA (ZŁ)
Stowarzyszenie BKS Biłgoraj - Rozwój zdolności piłkarskich dzieci w BKS Biłgoraj	12 000	4 000
Uczniowski Klub Sportowy Moto-Kart „Energetyk” Biłgoraj - Organizacja powiatowych zawodów BRD dla szkół podstawowych i motoryzacyjnych dla szkół ponadgminajalnych	5 000	4 000
Uczniowski Klub Sportowy „Leśnik” przy Zespole Szkół Leśnych w Biłgoraju - Siatkówka zbliża ludzi	12 200	5 000
Rekreacyjno-Wypoczynkowy Klub Sportowy „SPARTA” - Prowadzenie zajęć nauczania i doskonalenia pływania dla dzieci w ramach sekcji pływackiej	119 500	80 000
Ludowy Klub Sportowy „Znicz” LKS „ZNICZ” – szkolenie sportowe, organizacja i udział w zawodach sekcji Podnoszenia Ciężarów i Lekkiej Atletyki	209 000	120 000
Międzyszkolny Klub Sportowy - Szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu mini piłki ręcznej i piłki ręcznej. Udział w rozgrywkach wojewódzkich i turniejach ogólnopolskich. Organizacja obozów sportowych	124 000	70 000
Stowarzyszenie Integracyjno-Rehabilitacyjne Osób Niepełnosprawnych „SIRON” w Biłgoraju - Razem Możemy Więcej	8 030	6 000
Powiatowe Stowarzyszenia Sportu Szkolnego w Biłgoraju - Miejskie Igrzyska Sportowe	7 000	5 000
Uczniowski Klub Sportowy „Biłgoraj” - Prowadzenie, szkolenia, treningów i zajęć ogólnorozwojowych przygotowujących do udziału w rozgrywkach ligowych dziewcząt w określonej grupie wiekowej. Obecnie jak największej grupy dziewcząt aktywnością fizyczną	30 000	20 000
Biłgorajski Klub Karate Tradycyjnego - Szkolenie sportowe w dyscyplinie Karate Tradycyjne oraz udostępnienie zajęć dla osób niepełnosprawnych	9 100	7 000
Łada 1945 Biłgoraj - Podnoszenie poziomu sportowego dzieci i młodzieży w piłce nożnej poprzez pracę szkoleniową oraz udział w zawodach	433 000	315 000
Lubelska Organizacja Wojewódzka Ligi Obrony Kraju w Lublinie - Zawody Modeli Kołowych, Gąsienicowych i Pływających zdalnie sterowanych o puchar Burmistrza Miasta Biłgoraja oraz udział w wyjazdowych zawodach modeli wystawowych i pływających	13 117	5 000
Biłgorajskie Stowarzyszenie Kolarzy - Powołanie szkoły kolarskiej w Biłgoraju	45 000	20 000
Uczniowski Klub Sportowy Football Academy Biłgoraj - Łączy nas Football	14 000	8 000
Klub Karate Tradycyjnego Biłgoraj - „Karate wzmacnia zdrowie i kształtuje charakter”	35 000	7 000
Młodzieżowy Klub Sportowy „Basket” - Organizacja zawodów sportowych, szkolenie dzieci i młodzieży: piłka koszykowa	22 000	20 000
Fundacja FUN FOOTBALL - Organizacja zajęć z zakresu piłki nożnej – organizowanie systematycznych zajęć sportowych skierowanych do dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami oraz umożliwienie uczestnikom zajęć udziału w turniejach	20 800	4 000

KOMENTARZE Z GAZETABIŁGORAJSKA.PL

To tylko niektóre z Waszych komentarzy z naszego portalu gazetabilgoraj.pl i naszej strony na Facebooku. W komentowanie włączyli się przedstawiciele klubów oraz między innymi zastępca burmistrza, Jarosław Bondyra.

Katarzyna Rapkiewicz: Jak zwykle kasa na dziadowską Ładę. BKS Ma sukcesy, świetnych terenów. Mnóstwo dzieci chodzi na zajęcia.

Zdzisław Żołopa: Bardzo mi przykro, że jako burmistrz nie rozróżniasz szerokiego działania OSiR dla całego miasta, nie tylko dla sportu. Za długo działam w sporcie, żeby wciskać społeczeństwu takie teksty. Dlaczego najlepszy klub otrzymał tak niską dotację. Bardzo proszę o informację, jaki klucz był zastosowany.

Zdzisław Żołopa: To chyba żart, jakie 4 miliony, ja widziałem w budżecie 700000! tysięcy, a burmistrz, jak zawsze, liczy pewnie zalew, OSiR może niech doliczy jeszcze koło gospodyń itp. to wyjdzie 10 milionów.

Jarosław Bondyra: Zdzisław Żołopa, czy OSiR nie zajmuje się sportem? Zadaniem samorządu jest wspieranie wszystkich form aktywności, nie tylko sportu

wyczynowego. Kluby za zajęcia obiektów OSiR mają dużą bonifikatę, to z jakich pieniędzy jest to pokrywane?

Agnieszka Gołab: To może pan burmistrz się wypowie, dlaczego tak duża dysproporcja. Syn od 3 lat uczęszcza na zajęcia BKS i wiem, ile ten klub i trenerzy robią dla dzieci. Bardzo niesprawiedliwe!!!!

Zosia Badach: zawsze tak było i chyba się nie zmieni... swoim pchają, trochę bokiem wyprowadzą... ot, cała polityka **Jarosław Bondyra:** Zosia Badach, kto jest „swoim”? Nie słyszałem, aby były wyprowadzane pieniądze publiczne. To pomówienie!

Dorota Maria Schurek: Ja powiem tylko tyle ...że ...biedny bogatemu nigdy nie dorówna....

Arek Szubiak: Kasa podatników, którą zabrano w postaci danin.

Lokalny obserwator mówi: Piłka nożna to sport topowy i jako jedyna dyscyplina przyciąga kibiców, sponsorów itd., kwota dla Łady mnie nie zaskakuje, uważam, że niszowe dyscypliny otrzymały nieco za dużo. Dziwi mocno fakt, że najlepszy ośrodek piłkarski, jeśli chodzi o szkolenie, dostał zaledwie 4k dotacji...

Trener solenizant mówi: Dla LKS „ZNICZ” czas zatrzymał się, bo ponad

10 lat temu dotacja wynosiła 80000 zł na dwie sekcje, a obecnie 120000 zł. Nadmieniam, że w ostatnim czasie „ZNICZ” wyszkolił reprezentantów kraju, włącznie ze zdobywanymi medalami, jak i co cztery lata, są akcenty olimpijskie Osuch, Karpińska, Brzozowski, Mach oraz sędzia Żołopa. Oprócz wyników w naszej działalności są między innymi zgrupowania sportowe (w ubiegłym roku sekcja podnoszenia ciężarów miała zgrupowania bezpłatne, finansowane przez Ministerstwo Sportu, jest to wynik pracy młodzieży oraz szkoleniowców). Chcę poinformować, że przyznana mamy organizację Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (wielka załuga prezesa klubu). Organizacja tej imprezy wiąże się z przyznaniem sprzętu, który będzie służył nam wszystkim. Przypomnę, że współzawodnictwa sportowe w wykonaniu „ZNICZA” jest bardzo znaczące, bo 5. miejsce w Polsce i pierwsze w województwie, a i 4. miejsce lekkoatletów w województwie przysparza nam dużo dumy.

Anonim mówi: Kluby korzystające z różnych projektów kierowanych do dzieci nie powinny pobierać od rodziców dzieci pieniądze, bo taki jest warunek przyznania tych dotacji.

az mówi: Nieswoje wydaje się najłatwiej.

Anonim mówi: Własne hobby, zainteresowania i pasję powinny być utrzymywane ze swoich własnych pieniędzy.

Mieszkaniec mówi: To Łada w końcu przejmuje te szkoły z osiru? skoro tyle kasy przejęła, to dlaczego jeszcze chce opłat od dzieci? czy tu chodzi na pewno o dzieci i młodzież, czy kaska pójdzie na grających seniorów...

Anonim mówi: A ranking ten dla naszego miasta jest następujący: LKS ZNICH, BIŁGORAJ – 196 PKT, RWKS SPARTA, BIŁGORAJ - 22 PKT, MKS, BIŁGORAJ – 3.75 PKT, BSK MIÓD KOZACKI, BIŁGORAJ – 2,5 PKT. Taka jest rzeczywistość biłgorajskiego sportu – AŻ 4 KLUBY zaistniały w rzeczywistości, a nie „samo – się – wychwalające” rywalizacji sportowej.

omuś ciągle mało? mówi: bardzo dobry podział, prywatne szkoły piłkarskie, rodzice płacą za dzieci i ktoś na tym zarabia, choćby na swoją pensję, więc w czym problem? jakby było to dla dzieci bezpłatne, to ok, rozumiałbym potrzebę większych dotacji z miasta

Anonim mówi: ktoś bierze pieniądze za zajęcia, nie powinien w ogóle mieć możliwości dotacji

Rozmowa z Mateuszem Bury, prezesem Łady 1945 Biłgoraj

„Przejęcie szkółki przez Ładę nie jest czyjąś fanaberią, ale koniecznością”

Łada 1945 Biłgoraj otrzymała właśnie 315 tys. zł dotacji z Urzędu Miasta na realizację zadań sportowych w 2024 r. Tego samego dnia poinformowała o przejęciu szkółki piłkarskiej od OSiR. Po tej informacji w Biłgoraju zawrzało. - Przejęcie szkolenia przez Ładę nie jest czyjąś fanaberią, ale koniecznością, biorąc pod uwagę zarówno kwestie formalne, ale przede wszystkim szkoleniowe - tłumaczy Mateusz Bury, prezes Łady, który dodaje, że dotacja z UM i tak nie pokryje wszystkich potrzeb klubu.



Mateusz Bury
prezes klubu Łada 1945 Biłgoraj
Według naszych wyliczeń koszt roczny funkcjonowania Akademii na bardzo dobrym poziomie, a tylko taki nas interesuje, jest na poziomie około 200 – 210 tys. zł.

Zacznijmy od powodów przejęcia szkółki OSiR. Niektórzy rodzice są zaskoczeni i mają wątpliwość co do powodów tego ruchu.

Przejęcie szkolenia dzieci i młodzieży z OSiR przez Ładę 1945 Biłgoraj było dyskutowane od lat i każdy, komu leży na sercu dobro piłki nożnej w Biłgoraju, nie miał najmniejszych wątpliwości, że taki ruch jest konieczny. I jest on konieczny zarówno ze względów szkoleniowych, jak i formalnych. Odnosząc się do kwestii formalnych, zacytuję fragment regulaminu młodzieżowych rozgrywek mistrzowskich Lubelskiego Związku Piłki Nożnej:

„W rozgrywkach mogą brać udział: a) jako członkowie Związku mogą działać pod postacią stowarzyszenia, stowarzyszenia kultury fizycznej, fundacji, uczniowskiego klubu sportowego, spółki akcyjnej, sportowej spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością; b) dopuszczenie do współzawodnictwa w sporcie piłki nożnej klubu piłkarskiego jako osoby prawnej działającej w innej, niż przewidziana w pkt a) formie prawnej wymaga decyzji Zarządu PZPN, podjętej po przedstawieniu stosownych opinii przez Komisję ds. Licencji Klubowych PZPN i Komisję ds. Prawnych PZPN”. OSiR nie jest podmiotem, o którym mowa w punkcie A regulaminu i co roku jest dopuszczany do rozgrywek przez LZPN na podstawie punktu B, a więc na podstawie wyjątku od zasady. Łada 1945 Biłgoraj, aby otrzymać licencję LZPN na grę w IV lidze, musi posiadać co najmniej trzy grupy młodzieżowe. Posiada dwie – junior młodszy i junior starszy, natomiast posiada zawartą umowę z OSiR na szkolenie dzieci i młodzieży, dzięki czemu wykazuje, że na podstawie takiej umowy szkoli dzieci i młodzież w co najmniej trzech grupach. Jest to oczywiście rozwiązanie akceptowane przez Regulamin.

Niemniej jednak, biorąc pod uwagę, że OSiR nie jest podmiotem, o którym mowa powyżej, naturalne jest, że takie rozwiązanie jest wyjątkiem i nie

może trwać w nieskończoność i takie też jest oczekiwanie LZPN, z czym my jako Łada spotykamy się (i OSiR zapewne też) co roku. Naturalny jest więc fakt, że z przyczyn formalnych do takiego przejęcia wcześniej czy później musiałoby dojść. Albo jako Łada stanęlibyśmy przed takim problemem, albo OSiR nie dostałby w pewnym momencie licencji na grę.

Czyli miejsce młodzików jest przy seniorach?

Patrząc na problem od strony szkoleniowej – jak wszyscy, którzy mniej lub bardziej interesują się piłką nożną w Biłgoraju, nie mają wątpliwości, że naturalne jest, że drużyna seniorów powinna być oparta w największej mierze na wychowankach. I jako Zarząd też z takiego założenia wychodzimy. Żeby zbudować efektywny system szkolenia, konieczne jest jednak m.in. jego ujednolicenie i nadzór nad nim – nad systemem i jakością szkolenia. Nawet bliska współpraca pomiędzy dwoma, ale jednak odrębnymi podmiotami i strukturami szkolenia, nie da pożądanego efektu, bo zawsze będą jakieś różnice, uwarunkowania, kwestie formalne itp. Prowadzenie szkolenia przez jeden podmiot jest więc konieczne, aby ten system szkolenia dzieci i młodzieży był jednolity, a tylko to zapewni efektywność oczekiwaną przez wszystkich kibiców. Mówiąc wprost – jeśli chcemy mieć wreszcie w Biłgoraju wychowanków na poziomie III ligi, to system szkolenia musi być jednolity od żaka, czyli najmłodszej grupy, nadzorowany i na odpowiednim wysokim poziomie, a kadra szkoleniowa musi systematycznie się rozwijać. Inaczej szkoda zaangażowania kogokolwiek. Aby zapewnić odpowiedni poziom szkolenia, będziemy starali się m.in. o certyfikację PZPN. Wymusza ona na klubie wysoki poziom organizacyjny (biorąc pod uwagę obiekty, na których trenują dzieci, sprzęt sportowy itp.) i szkoleniowy. Jest to najlepszy dowód, że zależy nam przede wszystkim na jakości i efektywności szkolenia

dzieci i młodzieży. Przejęcie więc szkolenia przez Ładę nie jest czyjąś fanaberią, ale koniecznością, biorąc pod uwagę kwestie formalne, ale przede wszystkim szkoleniowe.

Sporo szumu zrobiło się wokół pieniędzy, jakie otrzymała Łada z Urzędu Miasta. Klub dostał ponad 300 tys. zł, a rodzice irytują się, że jeszcze będą musieli płacić składki członkowskie.

Przechodząc do kwestii finansów, chyba w tym momencie należy rozwiać pewne mity, które krążą od lat i są zupełnie oderwane od rzeczywistości. W zeszłym roku Łada otrzymała dotację z budżetu Miasta na poziomie 190 tys. zł. Na funkcjonowanie trzech grup: junior młodszy, junior starszy i senior. Tylko koszty wynagrodzeń trzech trenerów tych grup, wynagrodzenia sędziów delegowanych przez Związek, opłaty obligatoryjne do Związku – transferowe, za żółte kartki, inne związane z uczestnictwem w rozgrywkach, zakup sprzętu sportowego, fizjoterapeuta (obowiązkowa obsługa medyczna meczów), koszty transportu na mecze, zakup wody, użytkowanie obiektów sportowych (w tym opłata na rzecz OSiR za użytkowanie obiektów), pochodne od wynagrodzeń i ekwiwalentów sędziowskich, koszty wyżywienia w przypadku meczów wyjazdowych wyniosły w 2023 roku 275 tys. zł.

przede wszystkim dojdą opłaty za użytkowanie obiektów, których OSiR nie ponosi, a my szacujemy je na poziomie blisko 40 tys. zł rocznie. W tym roku otrzymaliśmy dotację na poziomie 315 tys. zł, więc jak łatwo wyliczyć, zwiększona została dotacja w stosunku do roku 2023 o kwotę 125 tys. zł, a więc dokładnie o koszt funkcjonowania czterech grup młodzieżowych, które wyliczył OSiR.

To po co ta składka w kwocie 100 zł, która zirytowała rodziców. Niektórzy twierdzą, że przez tę opłatę będą musieli zrezygnować. Posyłali dzieci do szkółki OSiR, bo była darmowa.

My musimy ponieść dodatkowe koszty, aby zapewnić funkcjonowanie akademii. I absolutnie nie mamy żalu ani pretensji – proszę tego tak nie odbierać – że dotacja z budżetu miasta nie pokrywa w całości podstawowych kosztów funkcjonowania klubu – bo nie pokrywa – ale rozumiemy sytuację i rozumiemy mechanizm, że otrzymaliśmy zwiększoną dotację o koszty funkcjonowania czterech grup młodzieżowych, które wyliczył OSiR bez uwzględnienia kosztów, które my jako Łada musimy ponieść. Według naszych wyliczeń koszt roczny funkcjonowania Akademii na bardzo dobrym poziomie (a tylko taki nas interesuje) jest na poziomie około 200 – 210 tys. zł. To w kwestii pytania, czy dotacja z miasta pokrywa koszty funkcjonowania akademii.

Zaproponowaliśmy więc mechanizm, który funkcjonuje w całej Polsce, w każdej praktycznie szkółce czy akademii. Składkę członkowską w wysokości 100 zł miesięcznie, zaznaczając jednocześnie, że jest to jedyna opłata, jaką byłoby obciążeni rodzice, nie ponosiliby żadnych innych kosztów. W innych szkołkach praktyka jest różna, a najczęściej taka, że rodzice ponoszą opłatę miesięczną i jeszcze dodatkowo od czasu do czasu dokładają się finansowo do zakupu sprzętu sportowego, transportu, wyżywienia, obozu sportowego. Ponadto w naszym przypadku składka ta nie dotyczy juniora młodszego i starszego.

Czyli wszędzie obowiązuje podobny mechanizm?

Na przykład w szkółce Stali Stalowa Wola opłata miesięczna wynosi 150 zł, w FA Academy Biłgoraj - 120 zł i rodzice dokładają się od czasu do czasu do in-

nych kosztów, BKS Biłgoraj, o ile dobrze się orientuję, chyba 100 zł, ale zasada podobna jak w FA Academy. Również w OSiR rodzice współfinansowali pewne drobne koszty. Hetman Zamość wprowadził opłatę w wysokości 60 zł, ale on na rok 2023 otrzymał dotację z budżetu Miasta na poziomie 440 tys. zł. Więc jest to praktyka powszechna. Poza tym, jeżeli rodzice zabierają dzieci ze szkółki OSiR do innych szkółek – do Rzeszowa, Stali Stalowa Wola czy Górnika Łęczna, właśnie motywując to poziomem szkolenia i chęcią rozwoju dzieci, to płacą opłatę w tych innych klubach – ryczałtowo oraz niejednokrotnie płacą częściowo dodatkowo za inne koszty i często ta miesięczna łączna opłata nie jest na poziomie 100 czy 150 zł tylko na poziomie 400 – 500 zł. Jest to normalne i akceptowalne. Statut stowarzyszenia pozwala wprowadzić opłatę członkowską. Taki też mechanizm zaproponowaliśmy rodzicom, aby każdy z rodziców, którego dziecko uczęszcza do akademii, zostało członkiem stowarzyszenia, mając jednocześnie oczywiście wtedy wpływ na działalność stowarzyszenia zgodnie i w zakresie określonym w statucie, co wiąże się z drugiej strony z opłaceniem składki członkowskiej. Liczę na zrozumienie i akceptację ze strony rodziców.

Rodzice obawiają się również o lokalizację treningów. Dotychczas dzieci trenowały na terenie OSiR-u. Teraz rodzice mówią, że otrzymali informację, iż miejsce treningów będzie ruchome - również na obiektach poza miastem.

Rodzice otrzymali informację, że w pierwszej kolejności chcemy bazować na obiektach OSiR. W drugiej kolejności będziemy bazować na innych obiektach sportowych na terenie Biłgoraja. I jestem przekonany, biorąc pod uwagę bazę sportową na terenie miasta, że będzie ona wystarczająca. Niemniej jednak, jeśli zwiększy się liczba grup młodzieżowych, mogą zdarzyć się jednostkowe przypadki, że niektóre zajęcia trzeba będzie przenieść na obiekty w najbliższej okolicy Biłgoraja. Traktujemy to jednak jako wyjątek i jeszcze raz podkreślam, na ten moment nie przewidujemy takiej konieczności.

Natalia Raćkaitis

Wspomnienia Tadeusza Wąsika, cz. 5

Widziałem na własne oczy, czym jest wojna. Za dwa zjedzone liście kapusty bili go, aż przestał się ruszać

- Jako dziecko w czasie wojny byłem z ojcem w Jedwizynie. Nie rozumiem, o co chodzi. Naprzeciwko nas siedzi mężczyzna, który mówi, że tego nie należy czynić, bo ucierpi wieś. Chyba mówili o zgromadzeniu jakiegoś zapasu dla wojska na tej posesji. Jest też drugi temat i ciągle powtarzają słowa „muszą ją uwolnić”. Z rozmowy wynika, że to może kosztować życie wielu Polaków - wspomina Tadeusz Wąsik, który na własne oczy jako mały chłopiec widział okrucieństwa wojny.

We wrześniu 1939 r. w Biłgoraju naprzemiennie pojawiali się Niemcy i Sowieci. Jak tylko przeszedł front, w naszym domu zjawił się oficer niemiecki, który zapytał mego ojca: „Gospodarzu, czy pamiętacie, jak to od czasu do czasu zjawiał się zarosnięty dziad z takim dużym kosturem?”. A dziadów przed wojną było dużo. Rodzic mówi, że przypomina sobie takiego. „A więc, gospodarzu, co było w tym kiju?” - pyta. „Skąd mogę wiedzieć?” - odpowiada ojciec. Ten mówi, że dziad to był szpieg, który sporządzał plany naszych terenów. „Skąd mogłem wiedzieć?” - odpowiada ojciec. I na tym się sprawa zakończyła. Później okazało się, że na planach sporządzonych przez szpiegów niemieckich przez długie lata bazowała polska kartografia.

Bombardowanie Biłgoraja było odwetem za przejętą radiostację

Starsi opowiadali, że przed kolejnym nadejściem frontu na Kępach, czyli na łąkach koło Biłgoraja, zrzucono z samolotu Niemkę z radiostacją. Była to prawdopodobnie córka nadleśniczego. Radiostacja w czasie nadawania meldunków została nakryta przez Wojsko Polskie. Ale gdy to się stało, poinformowano naszych żołnierzy, że jeśli radiostacja zamilknie, to Biłgoraj zostanie zbombardowany. I tak się właśnie stało: spłonął nawet kościół i wiele innych budynków. Była to pożoga Biłgoraja. Dużo ludzi zginęło w czasie tych bombardowań.

W drodze na Łazory poznałem wojenne historie

Jesienią matula wybrała się w odwiedziny do swojej rodziny w Łazorach. My z siostrą jechaliśmy furmanką razem z nią. Była to droga od Dąbrowicy do Banachów, cały czas biegnąca przez las. W lesie przysiadło się do nas dwóch mężczyzn. Ja przypuszczam, że byli to polscy oficerowie przebrani po cywilnemu. Byli spokojni i bardzo rozmowni. Sielanka nie trwała długo. Na wysokości Banach niespodziewanie z przeciwka nadjechał samochód pełen żołnierzy niemieckich. W tym momencie jeden z siedzących na wozie mężczyzn wyrwał lejcę matuli, drugi złapał mnie na ręce i tak mnie szczypał, że zacząłem pisać z bólu. Samochód zwolnił, ale zobaczywszy to wszystko, pojechał dalej w stronę Biłgoraja. Wszystko zakończyło się pomyślnie i ten człowiek mnie przeprosił, wyjaśniając, że chciał upozorować, iż wiezie chore dziecko. Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Po ominięciu drogi na Hutę wjechaliśmy w las, w którym było bardzo dużo krzyży z białej brzozy. Były one tak jakby z daszkiem. Ten mężczyzna, który z nami jechał, wytłumaczył mi, że te krzyże symbolizują bohaterską śmierć. W tym lesie polegli polscy żołnierze w czasie spożywania posiłku. Bomba lub pocisk trafił w kocioł i dużo ich zginęło. Zabitych zostało też wielu żołnierzy niemieckich. Aby uniknąć epidemii z rozkładających się ciał, zmuszono miejscową ludność do ich pochowania, oznaczając każdego z poległych tym brzozowym krzyżem. A było ich bardzo, bardzo dużo. Po tej opowieści nasi współtowarzysze podróży tak, jak zjawili się znikąd, tak odeszli donikąd.

Po wybuchu wojny nastały ciężkie czasy. Rolników obciążono kontyngentami oraz szarwarkiem. Musieli wykonywać za darmo różne prace, między innymi wyrwać drzewa z lasów na potrzeby okupantów. Do wywozu zmuszali faszystów. To oni w czasie takich prac zastrzelili na naszych oczach naszego przyjaciela psa. Po śmierci odcieśli mu nos i zabrali ze sobą. Kontyngenty były ustanowione prawnie, rolnik nic nie miał do powiedzenia. Musiał oddawać mleko od posiadanych krów, zboże, ziemniaki, mięso. Za nie wykonywanie tych obowiązków groziło wysłanie do obozu.



Przemarsz jeńców sowieckich koło Starostwa Powiatowego w 1941 roku

To się wydarzyło, gdy Niemiec z karabinem poszedł za potrzebą

Nastał rok 1941. Wiosna. Nasze tereny są zagęszczone w niewiarygodny sposób przez żołnierzy niemieckich. Jest ich masa. Są dobrze wyposażeni we wszystko, nawet w siatki przeciw komarom, które są bardzo dokuczliwe. Ja całkiem swobodnie poruszam się podwórku, na którym stacjonują niemieccy żołnierze. Bo niemieccy żołnierze co jakiś czas stacjonują na naszym podwórku pod lasem.

Z jednej z takich akcji utkwiał mi w pamięci epizod z życia tych ludzi. Siedzą u nas na podwórku, każdy coś tam robi, aby zająć czas. Jeden z młodszych żołnierzy czyści karabin, ale wyszło mu coś nie tak. Widocznie założył za dużo czyszczywa w lufę i nie mógł tego w żaden sposób pokonać. Poszedł z tym karabinem do ustępku, który był w pobliżu. Za moment rozlega się huk, a następnie zapada cisza. Do tego obiektu wskakuje dwóch żołnierzy i wyjmują tego człowieka oszołomionego. Trzeci wynosi karabin. Na jego lufie wytworzyła się taka bańka, ponieważ wybuch rozsadził lufę. Dwóch popędziło tego żołnierza, a trzeci za nim z tym uszkodzonym karabinem. Jak przypuszczam ci nasi „goście” to była to niemiecka armia przygotowana na napaść na Rosję, bo jak się zjawili, tak też zniknęli.

Konspiracja w Jedwizynie

Któregoś dnia znalazłem się z moim tatulem w Jedwizynie w domu u jego siostry, która wyszła za mąż za Szuprą. Tam

na podwórku jest masa żołnierzy niemieckich. W domu, gdzie było dużo pomieszczeń (byłem tu już, gdy w radiu relacjonowano odzyskanie polskiego Zaozia). Jesteśmy w dużym pokoju. Za stołem siedzi poważny i bardzo zaszpejony mężczyzna ubrany w garnitur. Siedzimy z ojcem naprzeciwko niego, po drugiej stronie stołu. Nie rozumiem, o co chodzi w prowadzonej rozmowie, ale ten mężczyzna mówi, że tego nie należy czynić, bo ucierpi wieś. Chyba mówili o zgromadzeniu jakiegoś zapasu dla wojska na tej posesji. Jest też drugi temat i ciągle powtarzają słowa „muszą ją uwolnić”. Z rozmowy wynika, że to może kosztować życie wielu Polaków.

W tym czasie przychodzi służąca, która była w kuchni i mówi, że do domu przyszło dwóch Niemców. „Idź i zapytaj, co chcą” - mówi mężczyzna. Atmosfera robi się drastyczna. Pan siedzący naprzeciwko nas odpina guziki marynarki, a ja widzę na jego piersi taśmę z amunicją do maszynowego karabinu. Znałem ten widok z czasów, jak Wojsko Polskie przebiegało się u nas w domu. Po obu stronach miał pistolety i miał do nich dostęp, gdyby była taka potrzeba. Na szczęście służąca wróciła i mówi, że dostała polecenie, żeby dała im jajek, co uczyniła. Oni wyszli z domu, a ten mężczyzna zorientował się, że ja zobaczyłem te pistolety, więc schował to wszystko, zapinając marynarkę. Wróciliśmy do domu szczęśliwie. Po jakimś czasie - może tydzień, może miesiąc, jak grom z jasnego nieba rozchodzą się wiadomości, że został zorganizowany napad na więzienie w Biłgoraju. Zosta-



Tadeusz Wąsik (88 lat) urodził się w 1935 roku. Całe życie mieszka w Woli Dużej w gminie Biłgoraj. Pamięta, jak wybuchła wojna, przeżył wysiedlenia. W czasach komunizmu był budowniczym Biłgoraja. Od lat skrupulatnie zbiera dokumenty i informacje dotyczące historii jego rodziny oraz rodzinnej miejscowości. Na podstawie posiadanych materiałów oraz własnych wspomnień spisał historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości



Ulica Lubelska w kierunku Rynku. 8 września 1939 r. lotnictwo niemieckie bombarduje Biłgoraj, a 11 września dywersanci niemieccy podpalają miasto w kilkunastu punktach. Spłonęło 1006 budynków, cały rynek i przyległe ulice. Zniszczono 70 procent miasta

ła uwolniona ta osoba, o której mówiono na spotkaniu w Jedwizynie.

Widziałem na własne oczy, czym jest wojna

Jako dziecko widziałem na własne oczy, czym jest wojna zarówno dla cywilów, jak i dla żołnierzy. Niemcy byli przygotowani do napadu na sojuszników. Słuchano się to tak, że przez Biłgoraj i Zamość pędzono ruskich plemiennych, czyli żołnierzy wziętych do niewoli. Jeden z takich wypadków widziałem na własne oczy. Jak poszła wiadomość, że pędzeni są pod eskortą ludzie w mundurach, bez wiedzy osób starszych znalazłem się w pobliżu leśniczówki w Woli, którzy przechodzili. Ujrzałem dużą kolumnę idących ludzi, ciągle popędzanych przez eskortujących. Co mi utkwili w pamięci, to jak jeden z idących z tyłu odszedł na bok, gdzie rosta kapusta. Złapał dwa liście i zaczął je jeść. Wtedy podskoczyło do niego dwóch konwojujących, powaliło na szosę i zaczęli bić go kolbami i czym popadło. Jak przestał się ruszać, zawrócili dwóch

jeńców idących z tyłu kolumny. Ci wzięli go pod ręce i nieśli, a on już nie reagował, tylko nogi się za nim wlokły. Ludzie, którzy mieszkali przy szosie, opowiadali, że rzucali im chleb. Ale za to można było zarobić kulę. Żołnierze ci swój żywot prawdopodobnie zakończyli w obozie na Karłowcu w Zamościu.

Reżim okupacyjny ciągle narastał. Spacyfikowano wieś Sochy. Dwa samoloty, które brały udział w pacyfikacji, zawracały akurat nad nami, powtarzając to kilka razy. Początkowo dotarła do nas wiadomość, że atakują Terespol, dopiero później okazało się, że to chodzi o Sochy. Reżim spowodował to, że zaczęto organizować ruch oporu. Rozpoczęły się napady i różne sabotaże, co było też odwetem za wysiedlenia Zamojszczyzny. Najwięcej akcji zaczepnych odbyło się między Jedwizyną a Terespołem, tam, gdzie teraz jest figura świętego Jana na wzgórzu w lesie.

Jak tylko było słychać serie karabinowe, to w domach powtarzane były słowa: „Święty Janie, pomóż naszym chłopcom”.

oprac. Natalia Raćaitis

BIL

Początki Powstania Styczniowego na Ziemi Biłgorajskiej (cz. I)

Po zawirowaniach dziejowych, m.in. klęsce postania listopadowego (1830-1831), Wiośnie Ludów (1848), straszliwej epidemii cholery (1847-1849), wojnie krymskiej (1853-1856), nastały w Królestwie Polskim kolejne nieciekawe czasy.

Królestwo Polskie było de facto związane unią personalną z Carstwem Rosyjskim, natomiast głową państwa był car. Galicja była właśnie taką prowincją w Cesarstwie Austriackim, tak jak wspomniane Królestwo Polskie - pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

W tej autonomii prężnie się rozwijały ruchy narodowe i organizacje spiskowe. Od upadku powstania listopadowego na terenach Królestwa Polskiego przeprowadzano przymusowy pobór do armii rosyjskiej.

Początkowo rekruci musieli odsłużyć 25 lat,

od 1855 r. służbę skrócono do 15 lat. Na terenie Królestwa Polskiego pobór odbywał się regularnie w latach 1832-1855, natomiast od zakończenia wojny krymskiej, do 1862 r. włącznie, nie był przeprowadzany. Spośród około 200 tysięcy rekrutów z Królestwa Polskiego wcielonych do wojska rosyjskiego przed 1855 rokiem, po służbie do kraju powróciły zaledwie 23 tysiące. Tak więc około 180 tysięcy było bezpowrotną stratą demograficzną Królestwa. Było to spowodowane stratami wojennymi, a przede wszystkim fatalnymi warunkami bytowymi panującymi w armii rosyjskiej, które sprzyjały rozwojowi chorób i powodowały bardzo wysoką śmiertelność żołnierzy. Pierwsze polskie organizacje spiskowe powstawały na terenie prowincji zabranych już od początku 1856 r.

Na Uniwersytecie Kijowskim utworzono tzw. „Ogół”, z którego wyłonił się bardziej zakonspirowany Związek Trojnicki. Związek szukał kontaktów z młodzieżą na terenach wszystkich trzech zaborów i opowiadał się za powstaniem. Drugim ośrodkiem, w którym rozwinęły się polskie organizacje konspiracyjne, był Petersburg.

W roku 1857 powstała w Warszawie Akademia Medyko-Chirurgiczna i od razu wśród studentów zaczęły tworzyć się konspiracyjne komórki młodzieżowe. Kółka ta-



Oddział powstańczy Ignacego Drewnowskiego

Spośród około 200 tysięcy rekrutów z Królestwa Polskiego wcielonych do wojska rosyjskiego przed 1855 rokiem, po służbie do kraju powróciły zaledwie 23 tysiące

kie powstały też w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. W maju 1858 r. do Warszawy przybył z Kijowa Narcyz Jankowski, który założył w środowisku akademickim kilka tajnych kółek, a następnie zaczął je integrować i prowadzić potajemne szkolenia wojskowe. W 1859 r. zebrała się kapituła organizacji Czerwonych, przygotowując plany wybuchu powstania. W 1861 r., dzięki staraniom Ludwika Mierosławskiego, założono w Genui Polską Szkołę Wojskową, przeniesioną później do Cuneo, a jej przeszło 200 słuchaczy miało stanowić kadry powstania, wśród nich byli zasłużeni dla Ziemi Biłgorajskiej.

W Warszawie zostały przeprowadzone pierwsze manifestacje. Wobec nasilających się wystąpień ludności Warszawy car Aleksander II zdecydowany był zastosować najsurowsze represje i w wypadku większych demonstracji ulicznych miasto miało zostać zbombardowane z Cytadeli, co było normą w europejskich miastach. 25 lutego 1861 r. wojsko rosyjskie rozpędziło demonstrację przeprowadzoną w 30. rocznicę bitwy o Olszynkę Grochowską. 27 lutego na Krakowskim Przedmieściu



Jan Rosen, Powstańcy z roku 1863

od salwy rosyjskiej padło pięciu manifestantów.

2 marca pogrzeb pięciu poległych na Cmentarzu Powązkowskim przeistoczył się w wielką manifestację solidarności wszystkich stanów Królestwa. Wydarzenia w Warszawie odbiły się szerokim echem na prowincji. W wielu miastach ludność przepędziła skorumpowanych urzędników, na co władze nie zawsze mogły reagować, gdyż wojska ściągnięte zostały z prowincji do Warszawy. Organizowano demonstracje i nabożeństwa żałobne za pomordowanych. Chłopi zaprzestali odrabiania pańszczyzny.

8 kwietnia na Placu Zamkowym Rosjanie, stosując nowe przepisy, nieogłoszone wcześniej publicznie, ostrzelali bezbronną tłum, który zbiegł się na odgłos werbli, który zgodnie z nowym prawem miał stanowić wezwanie do rozejścia się. Zginęło 100 osób, a kilkaset zostało rannych. Pod koniec maja 1861 r. zmarł na apopleksję namiestnik Królestwa Polskiego, gen. Michaił Górczakov; jego następcą został Nikołaj Suchozanet, który wprowadził jeszcze większe represje. Można było zostać aresztowanym nawet za noszenie stroju narodowego

lub śpiewanie pieśni patriotycznych. Dla pacyfikacji nastrojów car Aleksander II zmuszony był poczynić pewne ustępstwa. Przejściowe złagodzenie przez władze represji na okres wyborów przyniosło zwiększenie fali demonstracji patriotycznych. Organizowano je w wielu miejscowościach Królestwa, Litwy i Rusi. 10 października, w 448 rocznicę podpisania unii horodelskiej, zorganizowano demonstrację w Horodle, w której wzięły udział tłumy zgromadzone na obu brzegach Bugu. W tym samym dniu z udziałem wielu tysięcy ludzi odbył się w Warszawie demonstracyjny pogrzeb arcybiskupa warszawskiego Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, który był zwolennikiem ruchu patriotycznego. W kondukcje niesiono herby Polski i Litwy oraz okryte krepą insygnia królewskie: berło i dwie korony. Cesarz Aleksander II wysłał 11 października telegram do namiestnika Lamberta: *jeżeli wybory w Warszawie ukończone, nie zwlekając ogłosić stan wojenny*. Po serii krwawo stłumionych manifestacji patriotycznych w roku 1861 kościół katolicki ogłosił żałobę narodową.

W celu spacyfikowania Królestwa Polskiego nowy rosyjski namiestnik, gen. Karol hr. Lambert,

14 października 1861 wprowadził stan wojenny.

15 października, mimo zakazów, warszawiacy wzięli udział w obchodach rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, co skończyło się rozbiem manifestacji przez wojsko rosyjskie i porywaniem ludzi z kościołów. Wojska rosyjskie dowodzone przez wojskowego generała-gubernatora warszawskiego, Aleksandra Daniłowicza Gerstenzweiga dokonały pacyfikacji ludności cywilnej zebranej w katedrze św. Jana. Na znak protestu przeciwko aresztowaniu 1878 wiernych w katedrze warszawskiej, do której wtargnęło wojsko, administratorzy diecezji nakazali zamknięcie wszystkich kościołów i kaplic w Warszawie. 17 października 1861 r. Apollo Korzeniowski zawiązał Komitet Miejski, który zajął się przygotowaniem wybuchu powstania. Hrabia Lambert ugiął się przed tym oporem i uwolnił większość zatrzymanych. Po kilku dniach Lambert podał się do dymisji, a nowym namiestnikiem został gen. Aleksandr Lüders.

W latach 1861-1862 w Królestwie Polskim Polacy coraz bardziej domagali się reform agrarnych, demokratyzacji władzy i niezawisłości państwa od

Rosji. W tej sytuacji radykalne ugrupowanie patriotyczne, zwane czerwonymi, opowiadało się za podjęciem otwartej walki i przystąpiło do przygotowywania powstania. W końcu 1862 r. konspiracja czerwonych obejmowała ok. 20-25 tys. członków i planowała przeprowadzenie insurekcji wiosną 1863 roku. Spiskiem kierował Komitet Centralny Narodowy pod przewodnictwem gen. Jarosława Dąbrowskiego. Na ziemiach Rzeczypospolitej Komitet Centralny Narodowy powołał w lipcu 1862 roku Organizację Narodową, obejmującą zabory: rosyjski, pruski i austriacki, której zadaniem było przygotowanie powstania i odbudowa niepodległego państwa polskiego w granicach z 1772 roku.

Organizacja Narodowa w Królestwie Polskim liczyła w końcu listopada 1862 roku 20 tysięcy członków zaprzysiężonych, w samej Warszawie 8 tysięcy. Przywrócono podział administracyjny Królestwa Polskiego sprzed 1845 roku na osiem województw: augustowskie, kaliskie, krakowskie, lubelskie, mazowieckie, płockie, podlaskie, sandomierskie. Na czele województw stali naczelnicy wojewódzcy, na czele powiatów - naczelnicy powiatowi, okręgiem zarządzał okręgowy. Byli także naczelnicy miast. Kadry konspiracyjne podzielono na dziesiątki i setki jako załazek przyszłej armii narodowej. 18 października 1862 roku Komitet Centralny Narodowy wydał dekret o podatku narodowym, którego pobór przeznaczony został na zakup broni. Do 22 stycznia 1863 roku wpłynęło z tego źródła 75 tysięcy rubli. Z upoważnienia KCN Józef Cwierczakiewicz utworzył Komisję Zagraniczną dla spraw uzbrojenia. Zadatkował w Londynie 8 tysięcy karabinów, Marian Langiewicz

zamówił w Genui 5 tysięcy sztuk tańszej broni starego typu.

W grudniu 1862 roku w Paryżu agent prowokator rosyjski Julian Bałaszewicz naprowadził policję francuską na przebywających tam polskich agentów zakupu broni. Wskutek aresztowania zakupu i przesyłka broni do kraju uległy opóźnieniu o kilka tygodni.

W ostatnich dniach 1862 r. francuska policja polityczna, działająca w porozumieniu z

Andriejem von Budbergiem, aresztowała powracających z Londynu emisariuszy Komitetu Centralnego Narodowego. Francuzi przekazali Budbergowi dokładny wykaz osób i objętych konspiracją pułków nad Wisłą oraz opis dróg przerzutów broni zza granicy.

c.d.n.

Michał Kańkowski
p.o. prezesa BTR

Wjechał do rowu i dachował.

Młode małżeństwo trafiło do szpitala

Do wypadku doszło w środę, 17 stycznia na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Bodaczów w powiecie zamojskim.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 28-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego podróżował fordem drogą krajową w kierunku Szczepieszyna. W czasie, gdy przejeżdżał przez miejscowość Bodaczów, z nieustalonych przyczyn na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na prawe pobocze, a następnie do przydrożnego rowu – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu. – Po uderzeniu w betonowy przepust doszło do przewrócenia samochodu.



Kierowca o własnych siłach opuścił auto. Był trzeźwy

Kierowca o własnych siłach opuścił auto. Był trzeźwy.

– Jego żonie pomocy w wydostaniu się z auta udzielali strażacy i członkowie wezwanej na miejsce

załogi karetki pogotowia. 27-latką została przetransportowana do szpitala, w celu dalszych badań. Pod opiekę lekarzy trafił również 28-latek. Na szczęście w wyniku

zdarzenia obydwój nie odnieśli obrażeń – dodaje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk.

Joanna Niećko

Chciała zarobić na sprzedaży, padła ofiarą oszustów

41-letnia mieszkanka Zamościa na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych umieściła ofertę sprzedażową. W niedługim czasie otrzymała wiadomość z informacją, że artykuł został zakupiony, jednak z nieznanymi jej przyczynami nie mogła się zalogować w aplikacji portalu sprzedażowego.

– W tym momencie skontaktowała się z nią telefonicznie kobieta, która zaproponowała swoją pomoc w uruchomieniu aplikacji, a tym samym sprawnym przeprowadzeniu całej transakcji – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

41-latką nie podejrzewała, że ma do czynienia z oszustką. Instruowana przez nią przekazała informacje na temat swojego rachunku bankowego, włącznie z danymi do logowania, numerem karty płatniczej i przypisa-

nym do niej kodem CVV.

– Jej zdziwienie wzbudziła konieczność podania wygenerowanych kodów BLIK i zawiązania transakcji. Jednak zmanipulowana przez oszustkę uwierzyła, że jest to procedura związana z weryfikacją danych pokrzywdzonej i stanowi jedynie operację techniczną, po której środki ponownie wrócą na konto. Tak się jednak nie stało. Po zakończonej rozmowie 41-latką ponownie sprawdziła stan swojego rachunku. Widząc, jakie operacje zostały na nim wykonane, nie miała już wątpliwości, że padła ofiarą oszustki – dodaje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk.

Kobieta straciła ponad 12 tysięcy złotych, z których znaczna suma została wypłacona w bankomatach w zachodniej części kraju.

Joanna Niećko

Powiat zamojski: Chciała sprzedać dziecięce spodenki, została oszukana

40-letnia mieszkanka gminy Zamość na jednym z popularnych portali sprzedażowych umieściła ofertę sprzedaży dziecięcych spodenek. W niedługim czasie otrzymała wiadomość z informacją, że towar ten został zakupiony. Kliknięcie załączonego do otrzymanej wiadomości linku i uzupełnienie wymaganych pól miało zagwarantować sprawne przeprowadzenie transakcji i umożliwić 40-latkę szybkie otrzymanie należności za sprzedany towar.

Nieświadoma zagrożenia kobieta postępowała zgodnie z wyświetlanymi komunikatami i wpisała w pojawiających się rubrykach swoje dane oraz dane z karty płatniczej.

– Podejrzeń 40-latkę nie wzbudził również telefon od

osoby, która w związku z rzekomą procedurą sprzedażową poprosiła ją o numer dowodu osobistego, więc i takie dane pokrzywdzona przekazała nieznamym podczas rozmowy, po czym w aplikacji mobilnej banku potwierdziła płatność. Była przekonana, że w taki sposób otrzyma należne jej ze sprzedaży środki. Tak się jednak nie stało. Zatwierdzając transakcję, straciła ponad 3 tysiące złotych – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z zamojskiej policji.

(McM)

Pożar budynku gospodarczego. Ogień gasiło kilka zastępów strażaków



W czwartek, 18 stycznia strażacy gasili budynek gospodarczy w Dębowcu w powiecie zamojskim.

– Pożar rozprzestrzenił się bardzo dynamicznie i stanowił zagrożenie dla sąsiedniego budynku mieszkalnego. W wyniku pożaru przetopiona została napowietrzna linia elektryczna. Zakład Energetyczny zdalnie odłączył zasilanie elektryczne w całej miejscowości. Strażacy po przeprowadzonej akcji gaśniczej rozebrali nadpalone elementy konstrukcyjne w celu dokładnego ich dogaszania. Na szczęście nikt z osób nie ucierpiał, a pożar nie rozprzestrzenił się na sąsiedni budynek mieszkalny – informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

W akcji gaśniczej brało udział sześć zastępów straży pożarnej.

Pies chciał przeskoczyć przez ogrodzenie. Zawisł na nim



W środę, 17 stycznia strażacy uwolnili psa, który zawisł na ogrodzeniu w Pniówku w powiecie zamojskim.

– Najprawdopodobniej do tego zdarzenia doszło podczas nieudanej próby skoku. Strażacy z JRG Zamość okryli ranne zwierzę kocem, a po przybyciu lekarza weterynarii pies został zdjęty z ogrodzenia i zabrany do lecznicy – informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

Powiat zamojski: Mieszkał samotnie w wychłodzonym pomieszczeniu. Dzięki pomocy służb trafił pod opiekę lekarzy

Policjanci z Nielisza wspólnie z pracownikami ośrodka pomocy społecznej zaopiekowali się 67-letnim mężczyzną, który mieszkał samotnie w wychłodzonym pomieszczeniu gospodarczym. Dzięki ich działaniom senior trafił pod opiekę lekarzy.

Jak informuje zamojska policja, w piątek funkcjonariusze z Posterunku Policji w Nieliszu wspólnie z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej pojawili się na po-

sesji 67-letniego mężczyzny. Z informacji, które uzyskali, wynikało, że mieszka on samotnie w bardzo skromnych warunkach i nie ma bliskich, którzy mogliby się nim zaopiekować. W trakcie wizyty na posesji policjanci potwierdzili, że panująca zima może być niebezpieczna dla seniora. Przebywał on w nieogrzewanym pomieszczeniu gospodarczym, którego stan jednoznacznie wskazywał, że mężczyzna nie radzi sobie z codzien-

nymi obowiązkami. Niepokój policjantów wzbudził również wygląd mężczyzny. Był on bardzo zaniedbany i wyraźnie niedożywiony, do tego uskarżał się na problemy ze zdrowiem.

Dzięki zaangażowaniu służb 67-latek trafił pod opiekę lekarzy. Podjęte zostały także dalsze działania, których celem jest zapewnienie mu schronienia i właściwych warunków do życia.

(McM)

Powiat zamojski: Nietrzeźwa 36-latką wjechała volkswagenem w śniegową zaspę

36-letnia mieszkanka z gminy Zamość w niedzielę prowadziła samochód w stanie nietrzeźwości. Kobieta, mając ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie, straciła panowanie nad volkswagenem i wjechała w śniegową zaspę.

Jak informuje zamojska policja, niedługo po północy dyżurny zamojskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na drodze powiatowej w Sitańcu. Z treści zgłoszenia wynikało, że samochód wjechał w ogrodzenie jednej

z posesji, a kobieta, która nim kierowała, może być nietrzeźwa.

Autem kierowała 36-letnia mieszkanka gminy Zamość. Jadąc drogą powiatową w kierunku miejscowości Łapiguz, nie dostosowała prędkości do panujących warunków. W następstwie straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze, a następnie zatrzymała się w zalegającej tam przyźmie śniegu, bezpośrednio przed ogrodzeniem jednej z posesji.

36-latką podróżowała sama. – W wyniku tego zdarze-

nia nie doznała żadnych obrażeń. W organizmie miała ponad 1,5 promila. Została też poddana kolejnym badaniom na zawartość alkoholu, na podstawie których biegły sądowy określił dokładne stężenie alkoholu w czasie, kiedy kierowała pojazdem. Kobieta straciła już uprawnienia – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z zamojskiej policji.

Maciej Maciejuk

BL

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201Szukają pięknych mieszanek
Ziemi Biłgorajskiej

Ruszą castingi do konkursu Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024. Pilnie poszukiwane są piękne mieszkanki powiatu biłgorajskiego, a tych mamy przecież sporo. W Biłgoraju będzie jeden z castingów zaplanowany na 31 stycznia.

Miss Polonia to jeden z najstarszych konkursów piękności na świecie, którego obecny kształt i misja zostały oparte na ponad 90-letniej tradycji organizacji wyborów najpiękniejszej Polki. W ciągu ponad 90 lat istnienia konkursu tytuł i koronę Miss Polonia nosiły aż 43 Polki.

My mamy się czym pochwalić, bo niedawno z sukcesami w finale Miss Polonia wystąpiła Sylwia Bober z Biłgoraja. To finalistka konkursu z 2021 roku, w którym znalazła się wśród pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. Reprezentowała Polskę w międzynarodowym konkursie



Sylwia Bober z Biłgoraja, finalistka Miss Polonia 2021

Miss Charm w Wietnamie i z powodzeniem radzi sobie w świecie modelingu.

Jakie warunki ma spełniać Uczestniczka Miss Polonia?

Uczestniczką konkursu może być każda kobieta, która spełnia następujące warunki:

- posiada obywatelstwo polskie lub deklaruje narodowość polską;
- jest bezdzietną panną;
- w chwili przystąpienia do

Konkursu ma skończony 18 rok życia;

w chwili przystąpienia do Konkursu uczestniczka nie może ukończyć 26 roku życia;

jest osobą nieskazitelnego charakteru i o nieposzlakowanej opinii.

Casting w Biłgoraju będzie 31 stycznia o godzinie 11 w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Tomasz Zalewa

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

Wyjątkowe stworzenie w okolicach
Józefowa. Słychać z daleka

Rzadki widok na Ziemi Biłgorajskiej. - Podczas spaceru przez leśnictwo Króle można natrafić na fascynujące stworzenie - Puszczyka Uralskiego, potocznie zwanego Duchem Puszczy! - informuje Nadleśnictwo Józefów. Ptak w Polsce występuje głównie w Karpatach, na Roztoczu, Zamojszczyźnie i Kielcach. Jego charakterystyczne pokiwanie słychać nawet na odległość 2 km!

- Puszczyki polują z zasiadki, głównie od zachodu słońca do

północy oraz rano. Cechuje ich strategiczna cierpliwość - siedzą na gałęzi, czekają na ofiarę i obserwują otoczenie. Czasami przemierzają nisko nad ziemią miejsca przecinek i dróg leśnych. W ich menu dominują gryzonie: myszy, norniki, ryjówki, drobne ptaki, a także płazy i chrząszcze. Potrafią nawet schwycić gryzonia ukrywającego się pod warstwą śniegu lub igliwia, wykazując niesamowitą zdolność łowiecką! - tłumaczy leśnicy z Józefowa.

Tomasz Zalewa



Duch Puszczy w lasach Nadleśnictwa Józefów

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Strażak
z Biłgoraja
rządzi
w Sopocie

Pochodzący z Biłgoraja mł. bryg. Adam Hałasa został nowym komendantem Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Sopocie. Biłgorajanie z Sopotem związany jest długo, bo już 22 lata temu rozpoczął służbę w tamtejszej komendzie.

Adam Hałasa urodził 10 października 1979 r. w Biłgoraju, a służbę w PSP rozpoczął w 1999 roku jako słuchacz-kadet w Centralnej Szkole PSP w Częstochowie. W 2001 roku rozpoczął służbę w komendzie Miejskiej PSP w Sopocie na stanowisku starszy ratownik.

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

W jakiej formie są OSP z gminy Turobin?



Noworoczne spotkanie OSP z gminy Turobin

Gmina Turobin ma 18 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Właśnie zebrali się na tradycyjnym spotkaniu noworocznym. To była okazja do przedstawienia planów na 2024 rok.

- Zamierzamy w dalszej mierze rozwijać jednostki, doposażać w nowy sprzęt i nowe wozy bojowe, jak również mamy w planach termomodernizację wszystkich remiz - zapowiada burmistrz Turobin, Andrzej Kozina.

Fakty są takie. W trwającej jeszcze kadencji samorządowej w kilku jednostkach gminy Turobin pojawiły się nowe lub po prostu nowsze niż dotychczas samochody strażackie: Guzówka Kolonia (2019), Turobin (2020), Żabno (2021), Tokary (2022), Żurawie, Huta Turobińska, Rokitów, Guzówka Kolonia (wszystkie w 2023 r.).

W ubiegłym roku jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Turobin wyjeżdżały 72 razy do akcji ratowniczo-gaśniczych.

To przede wszystkim: pożary, wypadki komunikacyjne, alarmy bombowe, powalone drzewa, ale też poszukiwania zaginionych i lokalne podtopienia.

W 2023 roku gmina Turobin pozyskała 50 tysięcy złotych dotacji z Funduszu Sprawiedliwości na zakup samochodu pożarniczego dla OSP Huta Turobińska oraz 50 tysięcy złotych na zakup sprzętu (aparat powietrzny, agregat prądotwórczy, pompy, drabina, czy buty).

Jak informują strażacy z gminy

Biłgoraj, poza akcjami gaśniczymi są też zawody, które mają poprawić i podtrzymać formę druhow. W ubiegłym roku Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze odbyły się właśnie na stadionie w Turobinie. Przyjechało aż 25 jednostek OSP z gmin: Frampol, Goraj i Turobin. W gminie Turobin, najlepsza okazała się OSP Gródki przed OSP Rokitów i OSP Czernięcin Główny.

Tomasz Zalewa



W gminie Turobin jest 18 jednostek OSP. Najlepsi druhowie zostali wyróżnieni

Frampol zdecydował. Zagrają z WOŚP

Frampol też zagra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Jedne gminy się wahają, czy dołączyć, inne ostentacyjnie mają to gdzieś, a na plakacie we Frampolu pojawiło się czerwone serduszek i jest zapowiedź koncertu.

- Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie na Gminny Koncert Kolęd, który odbędzie się 28 stycznia o godzinie 15 w sali widowiskowej naszego Ośrodka Kultury - informuje frampolski MGOK.

- Na scenie zobaczymy utalentowanych artystów z MGOK, którzy poprzez swoje wykonania przeniosą nas w świat magicznych dźwięków. To będzie doskonała okazja, aby spotkać się po świętach, porozmawiać, śpiewać razem i cieszyć się wspólną chwilą. Zapraszamy zarówno mieszkańców, jak i przyjaciół

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu
serdecznie zaprasza na

Gminny

KONCERT KOLĘD

28 stycznia 2024r.
15.00

sala widowiskowa
MGOK we Frampolu, ul. Nowa 5

Na scenie wystąpią:

Chór Seniora "Kwiaty Jesieni"
Chórek dziecięcy "Na Ludową Nutę"
Grupa Tancezna Mini TWIST I & Mini TWIST II
Grupa Tancezna TWIST
Zespół Wokalny "GOSPA" z Karolówki
Solisci Studia Piosenki
Chór Parafii pw. Św. Jana Nepomucena i MGOK we Frampolu

MGOK w tym dniu wspiera
32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!
Zbiórka na ulicach Frampola
oraz w MGOK w godz. 8.00 - 17.00

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Miejsko-Gminny
Ośrodek Kultury
we Frampolu

W ostatnią niedzielę stycznia Frampol zaprasza na Gminny Koncert Kolęd

spoza gminy do wspólnego uczestnictwa w tym wyjątkowym wydarzeniu. W tym dniu MGOK wspiera 32. Finał Wiel-

kiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! - płynie przekaz prosto z Frampola.

Tomasz Zalewa

Jest nowy program. To... taniec z uczniami



W szkołach gminy Turobin trwają darmowe lekcje tańca dla uczniów

Nowa hala sportowa w powiecie

W powiecie biłgorajskim będzie kolejna nowa hala sportowa. Ta powstanie w Turobinie tuż za Zespołem Szkół. Przetarg został właśnie ogłoszony, a oferty można składać do 25 stycznia. Jaka będzie nowa hala?

W nowej hali będą dwie szat-

nie, dwie umywalnie, magazyn, WC, boisko wielofunkcyjne przeznaczone do uprawiania wielu dyscyplin sportowych i prowadzenia zajęć dydaktyczno-sportowych.

- Budowa nowego boiska wielofunkcyjnego zadaszzonego przyczyni się do rozwoju sportu w gminie i mieście Turobin oraz całym regionie. Będzie służyć jako kort do tenisa ziemnego.

W hali będzie również strzelnica laserowa - mówi nam burmistrz Andrzej Kozina.

Długość turobińskiej hali to dokładnie 48 m, a szerokość 22 m. Ma być gotowa maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od podpisania umowy, ale UM Turobin liczy, że powstanie do końca czerwca tego roku.

Tomasz Zalewa

BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

„Zamszanki” ze Złotą Gwiazdą Betlejemską

Zespół „Zamszanki”, jak nietrudno się domyślić - z Zamchu, wygrał drugi konkurs kolęd organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Obszy. Podczas przesłuchań o główną nagrodę rywalizowało siedem dorosłych zespołów z całej gminy.

„Zamszanki” zdobyły najwyższe oceny za wykonanie kolęd „Witaj Zbawicielu” i „Powstań Dawidzie czem prędzej”. Oprócz nagrody głównej jury przyznało trzy wyróżnienia dla zespołów „Babiczanki” z Babicz, „Dorbozianki” z Dorboza i Klubu Seniora z Woli Obszańskiej.

Zespół „Zamszanki” powstał w 1972 roku. Ma bardzo bogaty repertuar przekazujący polską tradycję ludową. Są to pieśni przyspiewki, pieśni patriotyczne, religijne, pieśni ukraińskie i obrzędy ludowe - wesele zamechskie, na Dunaj, świętego Szczepana, starodawne dożynki, pranie. Na koncie ma liczne nagrody i wyróżnienia na festiwalach i przeglądach powiatowych i ogólnopolskich. W 2002 roku na festiwalu „Kapel i Śpiewaków Ludowych” w Kazimierzu Dolnym zespół „Zamszanki” zdobył



KGW w Zamchu to 32 panie, z czego 12 to zespół śpiewaczy

I miejsce, a w 2004 roku za całokształt pracy zostaje uhonorowana prestiżową nagrodą im. Oskara Kolberga z rąk Ministra Kultury.

W 2019 r. z powodu śmierci przewodniczącej nową zostaje Małgorzata Gierczak. W tym samym roku zespół zajmuje I miejsce na festiwalu w Kazimierzu Dolnym. Do koła zapisują się nowi członkowie:

- Obecnie jest nas 32. Prze-

dział wiekowy jest od 30 do 80 lat. Zespół śpiewaczy składa się z 12 pań. Pozostała część KGW w Zamchu intensywnie działa społecznie. Angażujemy się w liczne akcje charytatywne. Współpracujemy z naszą Szkołą Podstawową, z którą wspólnie corocznie organizujemy charytatywne kiermasze przedświąteczne, z których dochód przeznaczony jest na pomoc chorym dzieciom. Koło działa społecz-

nie. Wspólnie organizujemy dożynki, koncerty kolęd, warsztaty, spotkania integracyjne, Dzień Dziecka. Bierzymy udział w różnych konkursach kulinarnych. W 2022 r. zajęliśmy I miejsce w powiecie w „Bitwie Regionów” - mówią nam sympatyczne panie z KGW w Zamchu.

Tomasz Zalewa

Dostali Laboratorium Marzeń i Snów



Laboratorium Marzeń i Snów już działa w tarnogrodzkim przedszkolu

W Przedszkolu Miejskim w Tarnogrodzie została utworzona innowacyjna sala doświadczania świata – Laboratorium Marzeń i Snów.

Dzięki wsparciu Burmistrza Tarnogrodu, Pawła Deca oraz otrzymanemu grantowi w wysokości 20 tys. zł z Fundacji BGK im. J. K. Steczkowskiego, w ramach projektu pt. „Na dobry początek”, pracownia już działa. Od stycznia w Laboratorium Marzeń i Snów w Przedszkolu Miejskim w Tarnogrodzie prowadzone są zajęcia grupowe, indywidualne

oraz zespołowe, a także rewalidacyjne.

- Zajęcia będą miały na celu stymulację polisenso ryczną, pobudzanie zmysłów, wyzwalanie aktywności osób poddanych terapii, a także zwiększanie możliwości w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktu z opiekunem. Dodatkowo zajęcia w naszej nowej salce będą sprzyjały wyciszaniu emocjonalnemu, łagodzeniu stresów, relaksacji, wzmocnieniu poczucia bezpieczeństwa – informuje przedszkole z Tarnogrodu.

Tomasz Zalewa

Druhowie z Zamchu odnowili siłownię

Strażacy z OSP w Zamchu nie siedzą beczynnie. Druhowie z gminy Obsza nie figurują tylko na papierze, nie lansują się w internecie i nie przypominają o sobie wtedy, kiedy jest pożar.

- Przeprowadziliśmy gruntowną odnowę siłowni w OSP Zamch - pokazują. Siłowni, z której mogą korzystać wszyscy mieszkańcy gminy i to bezpłatnie. Jak wygląda nowe miejsce i skąd wzięli pieniądze?

- Pomalowaliśmy ściany, wymieniliśmy podłogę na stabilną z gumy, zainstalowaliśmy nowy sprzęt do ćwiczeń funkcjonalnych i dokupiliśmy dodatkowe przyrządy. Dzięki



OSP Zamch ma około 50 członków i jest jedną z najbardziej prężnych w powiecie biłgorajskim

zaangażowaniu wielu osób oraz wsparciu finansowemu grupy crossfit Zamch, chłopaków z OSP, MS-Technic, Banku Spółdzielczego w Obszy, Mobilne Piaskowanie GMC i GIK Ubezpieczenia teraz mamy odświeżoną i dobrze wyposażoną przestrzeń. Całkowity koszt modernizacji to

12 tys. zł. Serdeczne podziękowania dla wszystkich za pomoc i okazane wsparcie! - przekazuje OSP Zamch.

Skąd druhowie biorą pieniądze?

- To wszystko z publicznych pieniędzy gminy i współpracu-

jących z nami firm. Sami też się do tego dokładamy z własnych pieniędzy - tłumaczy strażacy z Zamchu.

Jednostka ma około 50 członków i jest jedną z najbardziej prężnych w powiecie biłgorajskim. Powstała w 1928 roku.

Tomasz Zalewa



Strażacy z Zamchu sami wyremontowali siłownię



Z odnowionej siłowni w Zamchu mogą bezpłatnie korzystać wszyscy mieszkańcy

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Małżonkowie od pół wieku Brawa dla 22 par z Aleksandrowa



Złote Gody w Aleksandrowie i 22 wyjątkowe pary

Bardzo rzadki widok w Aleksandrowie, bo zdarza się tylko raz na pół wieku! Dokładnie 22 pary z gminy przeżyły ze sobą już 50 lat. Ta piękna okazja była powodem uroczystości w sali weselnej przy Urzędzie Gminy w Aleksandrowie. A kto zasłużył na szczególne słowa uznania?

Uroczyste obchody 50-lecia pożycia małżeńskiego rozpoczął występ przedszkolaków z Przedszkola Leśne Skrzaty w Aleksandrowie. Wśród nich byli wnukowie i prawnukowie dostojnych

jubilatów. Wójt Józef Biały gratulował wszystkim parom ogromnej wytrwałości w miłości i życzył kolejnych pięknych lat w zdrowiu. Wspominał także ich młodość i podkreślił ogromną rolę w budowaniu gminy. Podczas uroczystości głos zabrał także ks. Leszek Oberda, Proboszcz Parafii M.B.N.P. w Aleksandrowie, który mówił między innymi o istocie małżeństwa i rodziny. Na zakończenie pobożogłosił Jubilatów na dalsze lata.

W dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństwa i rodziny, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda przyznał Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie:

1. Józefie i Edwardowi Bil
2. Mariannie i Janowi Bździuch
3. Annie i Pawłowi Aleksandrowi Flor
4. Marii i Tadeuszowi Harasiuk
5. Marii Józefie i Henrykowi Jastrzębskim
6. Franciszce Kazimierze i Stanisławowi Jastrzębskim
7. Helenie i Janowi Koszarnym
8. Krystynie Stanisławie i Stefanowi Kusiak
9. Jadwidze Barbarze i Lesławowi Kuźniar
10. Teresie i Stanisławowi Andrzejowi Legieć
11. Krystynie Reginie i Janowi Maciocha
12. Marii i Józefowi Mojak
13. Stanisławie i Władysławowi

- Odkala
14. Stanisławie i Franciszkowi Przytuła
15. Teresie i Kazimierzowi Puźniak
16. Krystynie Józefie i Lucjanowi Swacha
17. Helenie i Stanisławowi Szabat
18. Marii Bronisławie i Tadeuszowi Świstek
19. Danucie i Stanisławowi Kazimierzowi Torba
20. Zofii i Stanisławowi Henrykowi Zań
21. Janinie i Bronisławowi Zdybel
22. Krystynie i Mieczysławowi Żmuda



Złote Gody w Aleksandrowie i 22 wyjątkowe pary



Złote Gody w Aleksandrowie i 22 wyjątkowe pary

Niestety, nie wszystkie odznaczone przez prezydenta pary mogły uczestniczyć w pięknej uroczystości w Aleksandrowie. Wszystkim parom, które zostały

odznaczone, serdecznie gratulujemy i życzymy dużo zdrowia i miłości na kolejne, wspólne lata.

Tomasz Zalewa

Gminne świetlice czeka modernizacja

W ciągu najbliższych pięciu miesięcy świetlica wiejska w Stanisławowie i remiza OSP w Osiedlu Pardysówka w Józefowie zostaną zmodernizowane. Umowy z wykonawcami robót właśnie zostały podpisane, a wszystkie koszty gmina Józefów pokryje z własnego budżetu.

W dużej sali świetlicy w Stanisławowie trzeba wymienić podłogę, wykonać podwieszany sufit, odświeżyć ściany oraz zmodernizować centralne ogrzewanie i instalację elektryczną.

Na parterze remizy OSP w Osiedlu Pardysówka, z którego korzysta m.in. miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, gmina planuje m.in. wymianę drzwi wewnętrznych, wykonanie podwieszanego sufitu i montaż ogrzewania podłogowego, a także modernizację instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej oraz wydzielanie kotłowni gazowej.

Wszystkie prace powinny zostać



Świetlice wiejskie w Stanisławowie i Józefowie mają odzyskać blask w ciągu najbliższych 150 dni

wykonane w ciągu 150 dni. Remont w budynku w Stanisławowie będzie kosztować 250 tysięcy złotych, a za modernizację remizy OSP w Osiedlu Pardysówka samorząd zapłaci 170 tysięcy.

Zakończony właśnie przetarg dotyczył również modernizacji remizy w Borwinie, ale w tym przypadku najtańsza oferta przekroczyła kwotę, którą gmina przeznaczyła na to zadanie. Jeśli na najbliższej

sesji Rada Miejska w Józefowie zgodzi się na zwiększenie środków, samorząd ogłosi nowy przetarg na tę inwestycję.

Tomasz Zalewa

Warsztatami Józefów stoi w ferie

poniedziałek 29.01 godz. 10 ⁰⁰ -15 ⁰⁰ warsztaty teatralne	wtorek 06.02 warsztaty kreatywne I grupa godz. 12 ⁰⁰ -13 ³⁰ / II grupa godz. 14 ⁰⁰ -15 ³⁰
wtorek 30.01 godz. 10 ⁰⁰ -15 ⁰⁰ warsztaty teatralne	środa 07.02 warsztaty kreatywne I grupa godz. 12 ⁰⁰ -13 ³⁰ / II grupa godz. 14 ⁰⁰ -15 ³⁰
środa 31.01 godz. 10 ⁰⁰ -15 ⁰⁰ warsztaty teatralne	czwartek 08.02 warsztaty kreatywne I grupa godz. 12 ⁰⁰ -13 ³⁰ / II grupa godz. 14 ⁰⁰ -15 ³⁰
czwartek 01.02 godz. 10 ⁰⁰ -15 ⁰⁰ warsztaty teatralne	piątek 09.02 warsztaty kreatywne I grupa godz. 12 ⁰⁰ -13 ³⁰ / II grupa godz. 14 ⁰⁰ -15 ³⁰
piątek 02.02 godz. 10 ⁰⁰ -15 ⁰⁰ warsztaty teatralne	

Program ferii zimowych w MOK w Józefowie

Warsztaty teatralne i warsztaty kreatywne. Tak będą wyglądały zimowe ferie w Józefowie, a przynajmniej w Miejskim Ośrodku Kultury. Jest już program na całe dwa tygodnie zimowej laby, która rozpoczyna się 29 stycznia i potrwa dwa tygodnie.

Młodzi mieszkańcy zdążą się wyspać i dotrzeć na zajęcia, bo te rozpoczynają się każdego dnia od godziny 10.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Muzyk z Majdanu Nowego szykuje niespodziankę!

Mateusz Guzorcuk to artysta i muzyk pochodzący z Majdanu Nowego (gm. Księżpol). Jesienią ubiegłego roku wydał debiutancką płytę. Wyraźnie nabrał wiatru w żagle, bo szykuje nowy i zaskakujący projekt muzyczny. - Będzie to album z poezją naszych rodzimych poetów w rockowo - akustycznych aranżacjach - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej. Mateusz prosi jednak o wsparcie, bo wydanie albumu to spore wyzwanie. Internetowa zrzutka trwa.

Główny cel to nagranie płyty o charakterze patriotycznym pod tytułem „Ta, co nie zginęła”.

- Od dawna chodził za mną pomysł nagrania płyty z nieodkrytą jeszcze lub niewykorzystaną muzycznie poezją rodzimych poetów. Główną motywacją

było natknięcie się na osobę Mieczysława Romanowskiego, który był nie tylko wielkim poetą, ale również bohaterem Powstania Styczniowego, poległ podczas bitwy w moich rodzinnych stronach. Na płycie dużo uwagi poświęcę Romanowskiemu, ale nie zabraknie też utworów powstałych z wierszy takich poetów jak Krystyna Krahelska, Edward Słoiński, czy nawet jeden bardzo mało znany wiersz Juliusza Słowackiego. Prace nad tym projektem ruszyły już ponad rok temu, ale ze względu na ogromne zapotrzebowanie finansowe, zostały wstrzymane. Koszt nagrań, a następnie obróbki nagranych materiałów jest bardzo duży, stąd pomysł o powstaniu zbiórki. Początkowo byłem sceptycznie nastawiony do takiej formy zebrania funduszy, ale po namowach znajomych i niektórych członków rodziny zdecydowałem, że spróbuję - tłumaczy Mateusz Guzorcuk.

Internetowa zrzutka właśnie ruszyła. Jeśli uda się uzbierać



Mateusz Guzorcuk w drodze po swoją drugą płytę. Ukaże się, jeśli będzie odzew mieszkańców

kwotę potrzebną na opłacenie studia nagrań i związanych z tym wszelkich opłat, to płyta powstanie. Zebrane środki będą przeznaczone na profesjonalne nagranie instrumen-

tów, wokali, miks i mastering, projekt okładki płyty oraz jej produkcję.

Więcej szczegółów i link do zrzutki na www.gazetabilgoraj.pl
Tomasz Zalewa

Wojsko nadciąga do Biszczy



Gminny przegląd kolęd i pastorałek w najbliższą niedzielę w Biszczy

Grupa Rekonstrukcyjna Żołnierzy Wojska Polskiego jedzie do Biszczy. Uspokajamy, nic się nie stało. Grupa przedstawi widowisko „Kolęda z Herodem” na Gminnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek. Ten został zaplano-

wany na niedzielę (28 stycznia) w sali widowiskowej GOKSiR w Biszczy. Wystąpią też oczywiście lokalne zespoły, koła gospodyń wiejskich i soliści z całej gminy Biszcza.

Tomasz Zalewa

Potok Górny zaprasza na ferie zimowe



Od 30 stycznia GOK w Potoku Górnym zaprasza młodzież na zajęcia

Od 29 stycznia uczniowie z Ziemi Biłgorajskiej rozpoczynają zimowe ferie. Niektóre Gminne Ośrodki Kultury w powiecie tradycyjnie udają, że o tym nie wiedzą, inne już zaplanowały i mają gotowy

program. To plan zajęć pierwszego tygodnia zimowiska w Potoku Górnym. Tu zajęcia będą od 30 stycznia.

Tomasz Zalewa

Idą zmiany w Potoku Górnym

Rusza kolejny etap prac nad przygotowaniem nowego Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Potok Górny. Dokument to ważny element w działaniach zmierzających do pozyskiwania funduszy na działania związane z rewitalizacją gminy.

Na stronie Urzędu Gminy Potok Górny (<https://potokgorny.com.pl>) jest już specjalna ankieta dla mieszkańców.

- Nabór ankiet pozwala w sposób rzeczywisty określić potrzeby mieszkańców oraz wskazać, jakie działania należy podjąć w gminie Potok Górny w kolejnych latach. Prosimy o wypełnianie załączonej do ogłoszenia ankiety - informują urzędnicy.

Ankiety można przysłać drogą elektroniczną na adres: sekretariat@potokgorny.com.pl.

Wersja papierowa ankiety jest dostępna w Urzędzie Gminy Potok Górny, pokój nr 4. Jak powinna zmienić się gmina? Najpilniejsze inwestycje? Mieszkańcy mają czas do 9 lutego.

Tomasz Zalewa

Gminne miliony pójda w kanał

W tym roku przybędzie kilka kilometrów sieci kanalizacyjnej w gminie Księżpol. Trwa właśnie realizacja projektu „Budowa kanalizacji sanitarnej w m. Majdan Nowy i Majdan Stary”. Prace, które zostały wstrzymane ze względu na warunki pogodowe, mają zacząć się na wiosnę. Samorząd przeznaczył na realizację zadania prawie 7 mln zł.

Gmina Księżpol rozpoczęła przygotowywanie do budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Majdan Nowy i Majdan Stary w ubiegłym roku, kiedy sporządzono dokumentację projektową i ogłoszono przetarg na to

zadanie. Najlepsza okazała się oferta firmy Usługowy Zakład WOD-KAN-GAZ z Przeworska, która zaproponowała cenę 6 539 073,60 zł brutto. Projekt przewiduje wykonanie sieci kanalizacyjnej w technologii grawitacyjnej oraz ciśnieniowej wraz z wbudowaniem przydomowych przepompowni cieków.

Prace w terenie ruszyły jesienią, a cała inwestycja ma być gotowa w październiku 2024 roku. Kanalizacja powstanie w całej miejscowości Majdan Nowy i w części Majdanu Starego. Samorząd jeszcze w tym roku planuje rozpocząć dalszą część budowy kanalizacji w Majdanie Starym i ma na to przeznaczone 4 mln zł z funduszu Polski Ład.

Gmina Księżpol jest już

wyposażona w system kanalizacji ściekowej grawitacyjnej odprowadzającej nieczystości płynne do oczyszczalni ścieków typu SBR zlokalizowanej w Księżpolu. Z kolei miejscowość Płusy oraz część Korchowa Pierwszego posiada system kanalizacji ściekowej ciśnieniowej. Ścieki odprowadzane są do oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w Płusach, o takiej samej technologii oczyszczania jak w Księżpolu.

Tomasz Zalewa

Piłkarze wrócili na boiska.

Sparingi i pierwsze zmiany

Piłkarze budzą się z zimowego snu i wrócili już na boiska po świąteczno-noworocznej przerwie. Co cieszy, drużyny z powiatu biłgorajskiego są chyba w niezłej formie, bo wygrywają pierwsze mecze kontrolne. I to na wyjazdach. Są też nowe nazwiska i testowani piłkarze.

Czwartoligowa Łada 1945 Biłgoraj na pierwszy test pojechała do Świdnika. Avia jest wiceliderem trzeciej ligi, choć w tym spotkaniu wystąpiła w mocno eksperymentalnym składzie, grając dwa sparingi jednego dnia.

- W drugim sparingu szansę dostało kilku zawodników II drużyny i gracze testowani - informuje Avia. Gospodarze objęli, co prawda, prowadzenie, ale ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 1:4 (1:1). Bramki dla Łady zdobyli: Goncharevich (k), Josue (x2), bramka samobójcza. W drużynie z Biłgoraja wystąpiło dwóch nowych piłkarzy. Potwierdzony już do gry Karol Wojtyła (ostatnio Igloopol Dębica) oraz przymierzany do Łady obrońca, Marcin Szczepaniak (Lublinianka). Nie wystąpił jeszcze Patryk Dorosz, który po kontuzji z rundy jesiennej ma być gotowy w najbliższych dniach. W najbliższą sobotę podopieczni Pawła Babiarsza sprawdzą formę w meczu z Podlasiem Biała Podlaska.

Składy Łady w meczu z Avią:
Łada: Alfimov (46 Kamiński) - Pawluk (46 Kuliński), Błajda, Goncharevich, Szczepaniak (80 Kurzyna), Skiba, zawodnik testowany I, Kołodziej (46 M. Chmura), Wojtyła (46 Mucha), zawodnik testowany II (46 Nawrocki), Paćkowski (58 Josue).

Z nowym trenerem (rozmowa na stronie obok) przygotowania do wiosny rozpoczyna grająca w klasie okręgowej Victoria Łukowa. Piąty zespół w tabeli po rundzie jesiennej też grał w Świdniku i pokonał rezerwy Avii 2:0. Obie bramki zdobyli zawodnicy testowani. Zmiany także w Błękitnych Obsza. Możliwe, że ze spadkowiczem z IV ligi pożegna się Nigeryjczyk Ugochukwu Precious Chikatarata.

- Naszemu obcokrajowcowi staram się zorganizować testy w jednym z klubów IV-ligowych. Możliwe, że będzie to Start Krasnystaw, który wstępnie jest zainteresowany. Szukają w mieście taniego lokum. Jeżeli znajdą mieszkanie, to go wysłać. Jeżeli się nie uda wysłać



Victoria Łukowa już z nowym trenerem i testowanymi zawodnikami wygrywa w Świdniku



Możliwe, że Nigeryjczyk Ugochukwu Precious Chikatarata, zamieni koszulkę Błękitnych Obsza na strój czwartoligowego Startu Krasnystaw

Na boisku w Rzeszowie rywalem będzie A-klasowy zespół KS Bystrzyca z okolic Dębicy. W niższych klasach rozgrywkowych też już powoli zaczyna się ruch. Do treningów wrócił Olender Sól z piłkarskiej klasy A. Tu na pierwszy po przerwie trening przyszło ponad dwudziestu zawodników.

- Jest pięciu nowych, którzy się do nas zgłosili i chcą brać udział w przygotowaniach. Nazwisk nie mogę jeszcze podać, bo dwaj piłkarze są związani umowami z innymi klubami, ale dostali zgodę na rozmowy. Testujemy ich i obserwujemy. Kadra jest dość liczna i widać zaangażowanie. Dodam, że chłopaki grają za darmo i jest to pewnego rodzaju jakiś ewenement w okolicy. Nasz cel na wiosnę? Zaprezentować się jak najlepiej i robić postępy. Wtedy będą wyniki - tłumaczy szkoleniowiec Olendra, Łukasz Mika.

We Włóknarzu Frampol zajęcia ruszają od lutego, a pierwszy sparing spadkowicz w okręgówce ma zagrać w połowie miesiąca z Metalowcem Goraj.

- Gramy na razie na hali, do zajęć wrócił kontuzjowany Kamil Góra. Możliwe, że to nie

koniec i dołączy do nas jeszcze zawodnik z okolic Frampola, który grał kiedyś we Włóknarzu - wyjaśnia trener, Grzegorz Lipiński.

Tomasz Zalewa



Marcin Szczepaniak, dziewiętnastoletni obrońca Lublinianki Lublin blisko dołączenia do Łady Biłgoraj. Zagrał w pierwszym sparingu



- Chciałbym utrzymać skład z końca jesieni i dołączyć do drużyny trzech, czterech zawodników z każdej formacji - mówi Piotr Paluch, trener drużyny z Obszy

Z Biłgoraja po tytuł najlepszych na Lubelszczyźnie



Piłkarki ręczne ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Biłgoraju nadal niepokonane! W wojewódzkim półfinale dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Kraśniku biłgorajska szkoła rozegrała dwa mecze. Oba spotkania biłgorajanki wygrały, zajmując pierwsze miejsce i awans do finałów województwa lubelskiego. Ten zostanie rozegrany po feriiach zimowych. Gratulacje, dziewczyny!

Victoria Łukowa zmienia trenera. Wyżej niż piąte miejsce?

- Do tej pory byłem na boisku jako piłkarz, teraz będę tuż obok i pewnie będzie to jeszcze większa odpowiedzialność, niż do tej pory. Zmiany zawsze się robi przecież po to, żeby coś poprawić i polepszyć? - mówi Jarosław Stępień, nowy trener Victorii Łukowa.

■ Marcin Mura to jest dobry trener?

- (cisza - przyp. red.) Nie mi oceniać tak naprawdę i dla mnie to niezręczne pytanie. Ja byłem w roli zawodnika Victorii Łukowa, wychodziłem na boisko, realizowałem polecenia trenera i robiłem swoje. Takie było moje zadanie. To pytanie bardziej do zarządu klubu, może kibiców Victorii, czy samego trenera Mury jak on to wszystko widzi. Ja absolutnie nie jestem kompetentny do oceny i zwyczajnie po ludzku nie chciałbym tego robić. Nie mogę oceniać ani trenera Mury, ani każdego innego, z którym pracowałem. To zarząd klubu zatrudnia i decyduje kto prowadzi zespół.

■ Ale skoro Pan się zgodził przejąć zespół, to ma Pan swoje pomysły i swoją wizję na drużynę Victorii. Jaka?

- Oczywiście, że tak. Co trener to inne podejście i inna wizja futbolu, to jest naturalne. Jestem świeżo po kursie UEFA, który robiłem w Katowicach i poznałem różne myśli szkoleniowe. Każdy szkoleniowiec ma swoją filozofię na granie i swój pomysł na zespół.

■ A Pan ma jaki?

- Myślę szczerze i uważam, że piłkarsko Victoria Łukowa ma bardzo dobrą jakość. Jeśli chodzi o zawodników wygląda to dobrze. A co chcę zmienić i nad czym pracować? Uważam, że jeszcze bardziej musimy tworzyć zespół na boisku. Jak to nam się uda, że każdy będzie wiedział co ma robić na boisku i będzie to realizował, to gra Victorii Łukowa będzie wyglądała jeszcze lepiej niż do tej pory. Wyniki powinny być wtedy jeszcze lepsze.

■ Z tym, że trudno się przyczepić do wyników Victorii po rundzie jesiennej. Przecież jest piąte miejsce w tabeli.

- Absolutnie tak. Miejsce jest

dobrze, ale też w nas jako w zawodnikach i w działaczach pewnie też, jest sporo niedosytu po tej pierwszej rundzie. Kilka spotkań zremisowanych w końcówce i koniec rundy na pewno słabszy w naszym wykonaniu. W pięciu spotkaniach nie potrafiliśmy nawet zdobyć bramki. Ale umówmy się, drużyny przeciwne jednak liczą się z Victorią Łukowa, traktują nas poważnie i się nas obawiają. Piąte miejsce jest dobre, ale nie brakuje głosów, że jesteśmy w stanie gonić i Huczwę Tyszowce. Tylko tabela jest spłaszczona, że równie dobrze można przegrać trzy mecze i być bliżej dołu. Liga jest bardzo wyrównana. Mam rozeznanie przez ostatnie trzy lata i wtedy poziom był dużo słabszy niż aktualnie. Wiem jak się gra też w lubelskiej okręgówce i naprawdę tu poziom się podniósł.

■ Dużo gratulacji Pan dostał po tej nominacji na pierwszego trenera?

- Sporo i chciałem za nie podziękować. To nie jest dla mnie absolutny debiut trenerski, bo w tej piłkarskiej okręgówce od kilku ostatnich lat jestem. Nie jest to też pierwszyna trenerska, ale dziękuję za miłe słowa tym, którzy się odezwali. Samodzielnie pracowałem już w Granicy Bychawa i w POM Piotrowice w IV lidze.

■ To jak Pan się znalazł w Łukowej?

- To mój trzeci sezon tak naprawdę w Łukowej. A jak tu wyładowałem? Znam się dobrze z kolegą, który pochodzi z Łukowej. Namawiał mnie od dłuższego czasu, żeby przyjechać do tego klubu i zobaczyć jak to wygląda. A jak przyjechałem i poznałem fajnych miejscowych ludzi, to jestem do dziś. Trzy lata jestem i to był dobry wybór.

■ Spodziewał się Pan takiej decyzji zarządu, że przekażą pierwszy zespół w Pana ręce?

- Powiem szczerze, że jeszcze po zakończeniu rundy była względna cisza. Gdzieś w grudniu temat się nasilił i pojawiła się propozycja. Rozmowy były dosyć długie, było kilka spotkań z zarządem klubu, ale finalnie zdecydowałem, że się podejmę tej roli. Do tej pory byłem na boisku jako piłkarz, teraz będę tuż obok i pewnie będzie to jeszcze większa odpowiedzialność, niż



- Generalnie żadnej rewolucji nie będzie. Myślę, że w 90 proc. będzie to ten sam zespół. Mamy w planie 2-3 transfery - mówi Jarosław Stępień, nowy trener Victorii Łukowa

do tej pory. Zmiany zawsze się robi przecież po to, żeby coś poprawić i polepszyć?

■ Dotychczasowy trener się odzywał?

- Tak, rozmawialiśmy z trenerem. Marcin Mura to jest fajny gość, także normalnie jesteśmy w kontakcie. Pogratulowałem i myślę, że bez problemu wspólną kawę wypijemy.

■ Zarząd Victorii pokrzyżował Panu plany piłkarskie? Bo chyba chciał Pan jeszcze pograć?

- Zarząd nieco uprzedził moje plany. Ja jestem też realistą. Mam 40 lat, mam swój PESEL i myślę, że ta druga runda i to pół roku, to byłoby już moje ostatnie granie. Co nie wyklucza, że w tych sytuacjach kryzysowych, być może na wiosnę pojawi się jeszcze na boisku jako piłkarz Victorii. Przy problemach kadrowych, mogę się jeszcze znaleźć w składzie, a tego wykluczyć nie można. Tak się zresztą umówiliśmy z zarządem klubu, że jak będzie trzeba wejść na te 20 minut, to jestem gotowy. Wiadomo, że na tym poziomie rozgrywek,

Futyma i kilku jeszcze można wymienić. Ale w żadnej drużynie w okręgówce, skład nie jest oparty tylko na miejscowych piłkarzach. Ale wiem, że niektórych boli i szukają zaczepki mówiąc o armii zaciężnej. Ci którzy są w Victorii nie narzekają, każdy chce przyjeżdżać i zapewniam, że nie robią tego dla kasy, bo tu nie ma żadnych kokosów. Nikt z tego się nie utrzymuje, tylko każdy pracuje. Wsiada się, jedzie godzinę czy dwie na mecz i gra bez narzekania. Skoro miejscowi się nie garną to co klub ma zrobić? Były rozmowy z jednym czy z drugim, ale bez efektu. Ten nie może, ten nie ma czasu, a ten ma inne plany. A jeszcze inny się obraził. Takie są właśnie realia tej lokalnej piłki. I działacze mają chodź i błagać? Proszę mi powiedzieć ilu wychowanków jest w Tanwi Majdan Stary?

■ Aż tak bardzo nie żyję wychowankami Tanwi.

- To proszę sprawdzić. Bo słyszę, że tam kierownik klubu jest bardzo aktywny, często opowiada i mocno żyje tym co się dzieje w Victorii Łukowa. To niech sprawdzi ilu tam jest wychowanków, a ilu jest ludzi z innych klubów. Co to za różnica, że ktoś dojeżdża 15 kilometrów czy 100 kilometrów? Jeszcze bardziej trzeba docenić chłopaka, którzy przyjeżdża 100 kilometrów na trening czy mecz i wraca po nim do domu. I takie to jest lokalne gadanie i zawiść. Gra kto chce i dajmy to ludziom robić, jeśli wkładają w to serce. Jeśli jest zgoda i klubu i zawodnika, to w czym problem? Grajmy, a nie narzekajmy wiecznie. Każdy ma takie samo prawo.

■ A szkolenie w Łukowej jest?

- Działacze zaangażowali się mocno i powstają młodsze grupy, które jeżdżą po turniejach. Idzie ku dobremu, ale też nie można zaniedbać pierwszej drużyny. Fajnie dla gminy czy miejscowości jest, jak ta piłka seniorska jakoś wygląda i nie przynosi wstydu. To jest promocja, ale też magnes dla młodych ludzi. To jest bodziec dla młodych chłopaków. Wątpię czy jakby była B klasa i zawodnicy kopali się w czoło, to ktoś chciałby to oglądać i się do tego przyznać. Tym drużyna przyciągnie najmłodszych? Nie wydaje mi się. A taki Krzysiek Żukowski, czyli nasz bramkarz, który był mistrzem Polski ze Śląskiem Wrocław to jest chyba

jednak magnes? Dzieci przychodzą, zbijają piątkę i chcą się uczyć. Ale bardziej czuję w tym zazdrość innych niż jakiekolwiek inne argumenty. Trzeba dowalić, że ktoś z Lublina, a nie miejscowy. Zapewniam, że to nie są pieniądze, które zwalają z nóg, tylko zwrot kosztów transportu i ekwiwalent za poświęcenie całego dnia. Tu nikt się nie dorabia na piłce.

■ Jakie zmiany w składzie przed rundą wiosenną?

- Generalnie żadnej rewolucji nie będzie. Myślę, że w 90 proc. będzie to ten sam zespół. Mamy w planie 2-3 transfery. Chcemy dwóch zawodników ofensywnych i nie ukrywam, że szukamy wzmocnienia na pozycję stopera. Jest to dla nas priorytet. W każdej formacji chcemy kogoś dorzucić. W lecie przyszedł do nas fajny zawodnik, to jest obrońca Maciej Chreścijan, ale doznał poważnej kontuzji i zagrał tylko jeden mecz. Najprawdopodobniej na wiosnę też go nie będziemy mieli. Dlatego trzeba uzupełnienia składu, więc szukamy. Jeden z testowanych zawodników jest z IV ligi i w mojej ocenie będzie to duże wzmocnienie dla nas. I dwóch kandydatów jest z ligi okręgowej.

■ Bierze Pan w ciemno piąte miejsce na koniec sezonu w okręgówce?

- Powiem tak. Ja jestem ambitnym człowiekiem i takie branie w ciemno to dla mnie łatwizna. Fajnie byłoby skończyć sezon w piątce, ale gdzieś ten apetyt rośnie w miarę jedzenia. Może kapkę wyżej niż piąte miejsce? Z Huczwą u siebie zagraliśmy na 0:0 i mieliśmy bardzo dobry mecz, który mogliśmy wygrać. Na pewno jesteśmy w stanie rywalizować o punkty i z Huczwą i nawet z Hetmanem Zamość. To nie są zespoły poza naszym zasięgiem. Uważam, że Łada Biłgoraj była w tamtym sezonie zdecydowanie lepsza i mocniejsza niż ta czołówka tabeli w tym roku. Hetman jest do ukąszenia i Huczwa tym bardziej. Ale zobaczymy co kluby pokażą na wiosnę i jakie zrobią zmiany w tej zimowej przerwie. Bo jak odejdzie taki Argentyńczyk to już jest duża strata. A inny klub sprowadzi dwóch jakościowych zawodników i już jest to inna drużyna. Dużo zależy od tego jakie kluby poczynią ruchy kadrowe.

Tomasz Zalewa

Odeszli cenieni i szanowani mieszkańcy

To smutne dni w powiecie biłgorajskim, zwłaszcza w gminach Turobin i Łukowa. Pożegnaliśmy mieszkańców, którzy byli aktywnie zaangażowani w życie lokalnej społeczności i po których pamięć długo nie zginie.

Nie żyje Lucjan Podkościelny. To społecznik, długoletni sołtys Rokitowa (gm. Turobin), były ławnik w Sądzie Rejonowym w Biłgoraju. Był naczelnikiem OSP Rokitów, a od 1991 r. aż do swojej śmierci gospodarzem OSP Rokitów.

W Łukowej zmarła Waleria Okoń. Wieloletnia pedagog i dyrektor Szkoły Podstawowej w Łukowej. To także założyciel miejscowego chóru Harmonia, który z sukcesami działa do dziś. Waleria Okoń rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Łu-

kowej na początku lat 60-tych. Była tu wieloletnią nauczycielką, zastępcą dyrektora szkoły, a później sama została jej dyrektorem. W 1984 roku została zastępcą dyrektora szkoły do spraw wychowawczych i to z jej inicjatywy powstał chór szkolny Harmonia.



Tomasz Zalewa

Śp. Lucjan Podkościelny



Śp. Waleria Okoń

Park w Biłgoraju w nowej odsłonie

Biłgoraj przygotowuje się do oczekiwanej od wielu lat rewitalizacji Parku Stanisława Nowakowskiego na osiedlu Różnówka. Zgodnie z przyjętą koncepcją pojawi się tam więcej zieleni, ławek, stolików, nowe oświetlenie, plac zabaw, amfiteatr oraz strefa rekreacyjna i strefa relaksu. Koszt? Blisko 4 miliony złotych.

-Koncepcja zagospodarowania zakłada zachowanie pierwotnego charakteru par-



Tak ma wyglądać odmieniony park na osiedlu Różnówka w Biłgoraju

ku wykonanego w stylu romantycznym z naturalnym, niemal dzikim układem roślinności. Projektowane elementy architektoniczne będą spójne stylistycznie i mimo nowoczesnej formy nie będą dominować nad przestrzenią, lecz wtapiać się w teren - tłumaczy burmistrz Biłgoraja Janusz Roslan.

Aby przywrócić tożsamość historycznemu parkowi konieczne będzie wykonanie prac renowacyjnych istniejących elementów zabytkowych tj. remont bramy, mostków, odkrycie fundamentów pałacu czy przeniesienie pozo-

stałości kolumn dworskich w oryginalne miejsce. Zapewnione będą dojścia i dostęp bez barier.

-W ramach dodatkowego uzbrojenia zamierzamy wykonać elementy typu hot spot wifi, czy monitoring. Szczegóły określi dokumentacja techniczna, na sporządzenie której wkrótce zostanie ogłoszony przetarg - zapowiadają urzędnicy.

Szacunkowy koszt realizacji koncepcji wyniesie ok. 3,9 mln złotych.

Tomasz Zalewa

Dramatyczne sceny na drodze

W środę (17.01) przed godziną 18.00, 28-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego podróżował fordem drogą krajową w kierunku Szczepieszyna. W czasie, gdy przejeżdżał przez miejscowość Bodaczów, na prostym odcinku drogi, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na prawe pobocze, a następnie do przydrożnego rowu.

Po uderzeniu w betonowy przepust doszło do przewrócenia samochodu. Kierujący o własnych siłach opuścił pojazd. Był trzeźwy. Jego żonie pomocy w wydostaniu się z auta udzielali strażacy i członkowie wezwanej na miejsce załogi karetki pogotowia. 27-latką została przetransportowana do szpitala. Pod opiekę lekarzy trafił również 28-latek. Na szczęście w wyniku zdarzenia obydwój nie odnieśli obrażeń.

Tomasz Zalewa



Mieszkaniec powiatu biłgorajskiego stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu

Żegnamy mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej



18 stycznia zmarła
Zofia Turzyniecka
przeżyła 91 lat



19 stycznia zmarła
Aniela Luchowska
przeżyła 89 lat